Rok I. | Warszawa, Niedziela 15 Września 1929 r. | Nr. 214

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ATAK IDZIE

— Naród katolicki, pozwalający się deprawować, doczeka się w tej lub innej formie masońskich okrucieństw Meksyku i bolszewickich okropności. Nie wykluczam od tego żadnego kraju, nie wykluczam Polski...

Pełne siły i powagi te słowa, wypowiedziane w ubiegłą niedzielę na Zjeździe Katolickim w Poznaniu przez Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda, powinny zapaść głęboko w dusze i w pamięć całej Polski katolickiej. Trzebaby, aby równie żywo wszyscy członkowie społeczeństwa polskiego — o ile wyraźnie nie stoją na niekatolickiej platformie, albo nie chcą przez swą bierność i obojętność wspierać coraz mocniej akcji, przeciw katolicyzmowi prowadzonej — mieli stale przed oczyma całe to przemówienie pierwszego kapłana Polski.

Zjazdy bowiem katolickie odbywają się raz w roku nie po to tylko, aby wysłuchać pewnych przemówień, uchwalić pewne rezolucje i potem spokojnie znów czekać roku przyszłego. To, co powiedział przed tygodniem ks. Prymas o położeniu i zadaniach Kościoła Katolickiego w Polsce, ujmuje położenie dzisiejsze w sposób tak mocny i głęboki, iż powinno przez wszystkich stale być pamiętane.

Idzie bowiem w tej chwili przez świat cały wzmożony napór ruchu antykościelnego. Mówiąc o nim, ks. Prymas wyraźnie podkreślił, iż nie chodzi tu ani o codzienny spór między dobrem a złem, ani o zwykłe w toku dziejów objawy herezji, że nie o ten lub ów szczegół toczy się dziś walka, ale o całość i przyszłość chrześcijaństwa. Całość i przyszłość chrześcijaństwa!... Dla jego zgnębienia skupiły się siły, przygotowujące międzynarodową anarchję i światową rewolucję, plan ich akcji obejmuje cały świat. Ośrodek tych sił leży poza nami i poza kulturą chrześcijańską: „Leży tam, gdzie knują się konkretne plany ujarzmienia narodów na ich deprawacji i upodleniu“.

Słowa te charakteryzują dobitnie wielkość i powagę obecnego niebezpieczeństwa, określają też zupełnie wyraźnie jego źródło, istniejące poza kulturą chrześcijańską: międzynarodowe konspiracje. Tam, gdzie zdołano już ująć w swe ręce główną sprężynę dzisiejszego życia, jaką jest pieniądz, tam gdzie opanowano już inne dziedziny życia współczesnego, knują się plany całkowitego ujarzmienia, droga zaś do tego jest ich deprawacja. I stąd walka tych żywiołów przeciw katolicyzmowi, jako największej w tych planach przeszkodzie.

W Polsce — jak to wyraźnie stwierdza ks. Prymas — jeszcze lat temu kilka zdawało się nam, że od tego nas sama tradycja ustrzeże, a dzisiaj z bólem serca stwierdzić trzeba, że i do nas te prądy dotarły, że pracują narazie ostrożnie i zcicha, ale gdy tylko zdobędą władzę i będą miały za sobą większość sejmową, wystąpią otwarcie i bezwzględnie.

Bo weźmy tylko parę punktów programowych tej walki, przytoczonych przez ks. Prymasa. Walka z nauką religji w szkołach: czyżeśmy nie mieli niedawno uchwalonego w Sejmie wniosku nagłego przeciw obowiązkowi nauki religji? Troskliwe popieranie wszelkiego sekciarstwa: a cóż się u nas innego odbywa? Deprawacja moralna przez modę, prasę, pornografję, teatr, tańce, kult nagości: czyż tego nie mamy aż nazbyt wiele dookoła, tam wszędzie, gdzie tylko dojść do steru potrafi duch semicki? A wreszcie upodlenie kobiety, by zamiast filarem kultury etycznej była czynnikiem upadku, rozluźnianie małżeństwa, stopniowe wypieranie Kościoła ze wszystkich dziedzin życia: czy mało mamy codzień świeżych przykładów? Krok po kroku — atak idzie, a wpływowych sprzymierzeńców ma coraz więcej.

Z jego znaczenia i z tego, że nietylko nam grozi, ale już wśród nas nieustannie działa i coraz więcej terenu zdobywa, powinniśmy powszechnie zdawać sobie sprawę. Bez uświadomienia sobie wielkości i bezpośredniej aktualności tego niebezpieczeństwa nie można myśleć o należytym odporze.

Marjan Grzegorczyk.

O PRZEDSTAWIENIA POLSKIE NA ŚLĄSKU

KATOWICE, (PAT). — Rokowania pomiędzy Towarzystwem Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, a niemiecką gminą teatralną zostały przez tę ostatnią w dniu 11 b. m. zerwane. Jako powód zerwania uważać należy tę okoliczność, że Niemcy wogóle nie chcą dopuścić do przedstawień polskich na Śląsku niemieckim, które były zapowiedziane na b. tydzień, i odmawiając gwarancji otrzymania lokalu i spokojnego ich przebiegu, wysunęli kwestje drugorzędne, a mianowicie sprawę lokalu biurowego w gmachu Teatru Polskiego w Katowicach dla niemieckiej gminy teatralnej.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Dnia 14 b. m. w godzinach przedpołudniowych p. Prezydent Rzpltej wraz ze świtą udał się samochodami do Starogardu, gdzie weźmie udział w uroczystościach związanych z 15-tą rocznicą istnienia 2 pułku szwoleżerów. Pierwotny zamiar p. Prezydenta odwiedzenia Gdyni uległ zmianie i p. Prezydent, po odbyciu uroczystości w Starogardzie, powróci w poniedziałek, dnia 16 b. m. do Warszawy.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Dnia 13 b. m. po południu p. Marszałek Piłsudski, po zakończeniu odpoczynku letniego, powrócił z Druskienik do Warszawy. Z powodu defektu motoru w samochodzie, p. Marszałek na placu 3-ch Krzyży zmuszony był przesiąść się do taksówki. Po krótkim pobycie w Belwederze, w czasie którego konferował z płk. Beckiem, a następnie z p. Premjerem Świtalskim i Ministrem Skarbu p. Matuszewskim, Marsz. Piłsudski odjechał do Sulejówka.

W nadchodzącym tygodniu p. Marszałek ma odbyć szereg konferencyj z kierownikami urzędów centralnych oraz z prezydjum B. B.

P. DEWEY U P. MINISTRA SKARBU.

W dniu wczorajszym amerykański doradca finansowy, p. Dewey, przyjęty został przez Ministra Skarbu p. Matuszewskiego. Na przeszło godzinnej konferencji omawiane były sprawy, związane z raportami p. Dewey'a i aktualnemi zagadnieniami polskiej polityki finansowej.

SEJM I RZĄD

Piątkowe narady klubu sejmowego P. P. S. zakończone zostały powzięciem uchwały, która oświadcza, że „z chwilą zebrania się Sejmu zadanie jego będzie polegało przedewszystkiem na ostatecznem wyjaśnieniu stosunku przedstawicielstwa ludowego do obecnego systemu rządzenia, reprezentowanego dzisiej przez dzenia, p. Świtalskiego" i dodaje, iż zdaniem P. P. S. „jedynem wyjściem z sytuacji jest likwidacja tego systemu, a początkiem walki parlamentarnej o likwidację winno być uchwalenie przez Sejm żądania dymisji gabinetu p. Świtalskiego. Uchwała ta, jak wyraźnie zaznaczono w wydanym przez klub komunikacie, powzięta została bez sprzeciwów.

W ten sposób P. P. S. zapowiedziała jaknajostrzejszą w stosunku do Rządu opozycję. Co do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej oraz najaktualniejszej sprawy — uczestnictwa w poniedziałkowej konferencji Rządu z Sejmem — uchwal nie ogłoszono, ponieważ ostateczna decyzja miała zapaść dopiero na wspólnem posiedzeniu sejmowych klubów lewicy i środka.

W sobotę, 14 b. m. w południe odbyła się w Sejmie konferencja przezesów P. P. S. Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Chrz. - Dem., P. S. L. - Piasta i N. P. R. - prawicy, która po kilkugodzinnych naradach doszła do ustalenia jednolitego tych wszystkich stronnictw stanowiska.

Oświadczono mianowicie, że podczas feryj sejmowych jedynym legalnym przedstawicielem Sejmu jest Marszałek, wobec czego w konferencji z Rządem na temat usprawnienia prac Sejmu nad budżetem powinien wziąć udział jedynie p. Marszałek Daszyński.

DOSTOJNY KOLEGA Z RZYMU

W dniu wczorajszym odwiedził redakcję naszego pisma ks. Msgr. Pucci, redaktor rzymskiego „Corriere d'Italia" i „Osservatore Romano". Mgr. Pucci, który po zwiedzeniu Czechosłowacji bawi w Polsce od tygodnia, zwiedził Kraków i Częstochowę, od trzech dni zaś gości w Warszawie, skąd dziś rano odjechał do Poznania. W dniu wczorajszym Msgr. Pucci był podejmowany obiadem przez ks. Kardynała Kakowskiego.

Dostojny gość z ogromną serdecznością i uznaniem wyraża się o swych wrażeniach z objazdu Polski. Odwieczna kultura katolicyzmu polskiego i żywiołowa pobożność naszego ludu wywarły na nim bardzo silne wrażenie, a również ze szczerym podziwem patrzył na rozmach pracy, jaki we wszystkich dziedzinach naszego życia widoczny jest od chwili odzyskania niepodległości. „Macie wiarę, zapał, energię i wytrwałość, które uprawniają do pełnego otuchy patrzenia w przyszłość" — oświadczył.

Z prawdziwą przyjemnością dzielimy się z naszymi czytelnikami temi serdecznemi słowami, w jakich nasz dostojny kolega z Rzymu ujął swoje wrażenia z pobytu w Polsce.

BARON TOGO W WARSZAWIE

Wiceminister Spraw Zagr., p. Wysocki przyjął wczoraj na specjalnej audjencji japońskiego senatora, barona Togo, który po zwiedzeniu P. W. K. i Gdyni odwiedził Warszawę. Po przemówieniu, podkreślającem wielkie zasługi barona Togo w dziedzinie zbliżenia polsko - japońskiego, p. Wysocki udekorował go komandorją z gwiazdą orderu „Polonia Restituta".

UJĘCIE LWOWSKICH ZAMACHOWCÓW

LWÓW, (AW). — Jak podaje prasa lwowska, ukończono śledztwo w sprawie ostatnich zamachów bombowych we Lwowie. Aresztowano 7 osób, przeważnie studentów uniwersytetu, a pozatem, jak wskazują poszlaki członków UOW policja już dnia 7 b. m. w godzinę po pierwszym zamachu na Targach Wschodnich, ujęła nić przewodnią i systematycznie dążyła do celu.

Sprawcy zaskoczeni tą nagłością akcji władz śledczych popełnili szereg błędów taktycznych, które oddały ich w ręce sprawiedliwości, wraz z obfitym materjałem kompromitującym, świadczącym dobitnie o winie. W toku śledztwa stwierdzono, że sprawcy działali t. zw. systemem trójkowym. Organizacja desygnowała dwie trójki, które działały według otrzymanych instrukcyj. Miały one działać samodzielnie. Obie te trójki wraz z aranżerem ostatniej akcji, z wyjątkiem jednego członka, znajdują się w ręku władz. Część aresztowanych pochodzi ze Lwowa, a mianowicie ze Zniesienia.

Równocześnie przeprowadzono szereg rewizyj we Lwowie. Zakwestjonowano broń, jak rewolwery systemu niemieckiego Orgesch, używanego przez członków UOW, materjały wybuchowe, zapalniki do bomb, których sprawcy nie zdołali już zużyć.

LWÓW, (AW). — „Gazeta Poranna" donosi, że aresztowani studenci przyznali się do udziału w ostatniej akcji UOW. — Dalsze dochodzenia w toku. Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

UKŁAD ESTOŃSKO-SOWIECKI

TALLIN, (AW). — Miarodajne koła estońskie oświadczają, że zawarty niedawno estońsko - sowiecki układ handlowy zasadniczo nie wnosi żadnych zmian do stosunków handlowych między Estonją, a Sowietami. Nadzieje na otrzymanie z Rosji zamówień spełzły na niczem. Istnieje jedynie słaba nadzieja, że w przyszłym roku Sowiety zakupią w Estonji pewną ilość surowców na ogólną sumę 500 tysięcy rubli. Zdarza się jednak, że sowieckie przedstawicielstwa handlowe zrywają bez przyczyny umowy zawarte z firmami estońskiemi.

BOLIWJA I PARAGWAJ

POLUBOWNE ZAŁATWIENIE SPORU

WASZYNGTON. (PAT.). — Komisja, która doprowadziła do odprężenia w stosunkach pomiędzy Paragwajem a Boliwją, zaostrzonych w następstwie kroków nieprzyjacielskich z grudnia r. ub. o terytorjum Chacoboreal, po 6-miesięcznych obradach odroczyła się na czas nieograniczony. Zawarty układ postanawia wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami, a co do własności spornego terytorjum przywraca status quo. Jak wiadomo, prawo własności wspomnianego terytorjum było przedmiotem sporu w ciągu ostatnich kilku lat. Sprawa ta jednak nie była stawiana zbyt ostro, ponieważ terytorjum to nie było zamieszkałe, dopiero w ub. r. konflikt pomiędzy posterunkami granicznemi doprowadził niemal do wojny, której udało się zapobiec głównie dzięki interwencji Ligi Narodów.

ŚLEDZTWO O ZAMACHY BOMBOWE

BERLIN, (PAT). — Śledztwo w sprawie zamachów bombowych trwa w dalszym ciągu. Do Berlina nadesłano protokóły z wynikami śledztwa, prowadzonego w Altonie. Prasa liczy się z tem, iż na podstawie porównania wyników śledztwa altońskiego ze śledztwem, prowadzonem w Berlinie, policja będzie mogła w najbliższym czasie powziąć decyzję co do przekonania części aresztowanych sędziemu śledczemu i zwolnienia pozostałych. W dniu wczorajszym zwolnieni zostali zaaresztowani przedwczoraj hitlerowcy, a mianowicie redaktor „Schleswig-Holsteinische Tageszeitung" Ehlers, kierownik miejscowej organizacji hitlerowców Brüx oraz kupiec Röntsch.

STOSUNKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

MOSKWA, (PAT). — Według otrzymanych tu wiadomości rząd nankiński polecić miał swojemu delegatowi przy Lidze Narodów powiadomić członków Ligi o wtargnięciu wojsk sowieckich na terytorjum chińskie i zajęcia przez nich stacyj kolejowych Pogranicznaja i Mandżurja. Podobno na skutek przeprowadzonej przez wojska sowieckie akcji władze chińskie zostały zmuszone do całkowitej ewakuacji stacji Pogranicznaja oraz do zamknięcia ruchu kolejowego na odcinku Pogranicznaja — Mulin.

MOSKWA, (PAT). — Tass. W dniu 11 b. m. ambasada niemiecka przesłała odpowiedź rządu chińskiego na proponowane przez rząd sowiecki poprawki do projektu chińskiego wspólnej deklaracji.

Odpowiedź chińska odrzuca poprawki sowieckie, a w szczególności propozycję niezwłocznego mianowania sowieckiego dyrektora i wice-dyrektora kolei wschodnio - chińskiej oraz propozycję wzajemnego zobowiązania się do udzielenia władzom miejscowym instrukcyj o przestrzeganiu artykułu konwencji pekińskiej, przewidującego zaniechanie propagandy i popierania działalności organizacyj, wrogo usposobionych względem jednej ze stron. Agencia Tass dowiaduje się, że odpowiedź rządu sowieckiego będzie niebawem zakomunikowana rządowi chińskiemu.

Traktat angielsko-argentyński

LONDYN, (PAT). — Angielska misja D'Abernona opracowała wespół z delegacją argentyńską projekt traktatu handlowego anglo - argentyńskiego. Traktat, noszący datę 7-go września roku bieżącego, przewiduje poczynienie przez Argentynę zakupów fabrykatów angielskich za 8 miljonów funtów szterlingów oraz nabycie przez Anglję za równą sumę produktów rolnych i artykułów spożywczych w Argentynie.

Bolszewicy na polskiem morzu

GDYNIA, (AW). — Bałtycka flota sowiecka w składzie 9 okrętów ukazała się na wodach polskich w zatoce gdańskiej, gdzie przeprowadziła ćwiczenia nocne i dzienne. Okręty sowieckie dwukrotnie w czasie pobytu w zatoce gdańskiej zbliżały się na odległość 2 mil morskich do wybrzeża polskiego bez uprzedzenia i wbrew zwyczajom obowiązującym w dziedzinie naruszalności wód terytorjalnych. 12 b. m. w godzinach wieczornych flota sowiecka odpłynęła w nieznanym kierunku. Aktem tym flota sowiecka dopuściła się naruszenia terytorjalnych wód polskich.

Rozbrojenie na lądzie

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki krytykują inicjatywę w sprawie rozbrojenia na lądzie, przyczem „Petit Parisien" zauważa, iż Francja, Włochy, Japonja i wszystkie kie mocarstwa, w których istnieje obowiązkowa służba wojskowa, stoją zdecydowanie na gruncie uchwał przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej, stanowiących zwarty blok, którego naruszenie jest rzeczą trudną.

GENEWA. (PAT.). — Szwajcarska Ajencja. W kołach Ligi narodów z całą pewnością twierdzą, że delegacja brytyjska, w wykonaniu zleceń Rządu labourzystów, ma wnieść do komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi nowe propozycje, zmierzające do przyśpieszenia rozbrojenia, przyczem delegacja brytyjska podobno uważa się za zupełnie niezwiązaną żadnemi poprzedniemi oświadczeniami Rządu konserwatywnego i pragnie pójść w tej dziedzinie po zupełnie nowej drodze.

Plan postępowania w krótkości przedstawiałby się mniej więcej w następujący sposób: Po osiągnięciu porozumienia angielsko - amerykańskiego w sprawie zbrojeń na morzu nastąpiłoby zwołanie ogólnej konferencji morskiej, poczem na początku roku przyszłego rezultaty tych rokowań zostałyby przedstawione przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Szczególny nacisk ma być położony na to, aby sprawa wyszkolonych rezerw armij lądowych została poddana nowemu zbadaniu.

P. W. K.

POZNAŃ. (PAT). — W dniach 18, 19, 20 i ewentualnie 21 września odbędzie się w Poznaniu w związku z PWK. międzynarodowy zjazd prasy rolniczej wszystkich państw Europy. Przewidziany jest przyjazd delegacyj dziennikarskich z Belgji, Francji, Czechosłowacji, Niemiec, Austrji, Holandji, Szwecji. Ponadto przyjadą delegacje Włoch, Anglji, Danji, Finlandji, Łotwy i Węgier. Dokładna liczba uczestników nie jest jeszcze ustalona.

VII TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY W LOWANJUM

Lowanjum wyrobiło sobie w sześciu latach taką tradycję swym tygodniem misjologicznym, że wydaje się, jakoby niewiem jak długie lata można na nie patrzeć wstecz, a wszystko to dzięki mądremu a sympatycznemu kierownictwu Ojca Ulrix'a, prowincjała belgijskiego OO. Białych, Ks. Kard. Lavigerie, oraz niestrudzonego a wytrawnego O. Charles T. J. W roku bieżącym rozwinął w Lowanjum swe prace od 27 do 31 sierpnia VII tydzień misjologiczny. Przyjazna szczera atmosfera, jaką się rzadko spotyka w tak licznych i różnonarodowych zebraniach, owiała wszystkich przez cały czas konferencyj i narad.

Obecny rok pod pewnym względem wyprzedził dawniejsze lata wybitnemi a bardzo pouczającemi tematami. Myślą przewodnią tegorocznych debat było, aby przedstawić pracę Apostolstwa nietylko z punktu widzenia zdobycia dla Chrystusa dusz pogańskich i całych narodów dla prawdziwej wiary, lecz aby wyświetlić sprawę materjalistycznej cywilizacji, która wdziera się w prastare, niechrześcijańskie urządzenia i zasady.

Cenne uwagi dorzucił do tej kwestji Ojciec Celestyn Lu, dawniejszy Minister Spraw Zagranicznych Chin a obecnie kapłan zakonu OO. Benedyktynów w opactwie św. Andrzeja, podnosząc, że należy koniecznie wysyłać do Chin prawdziwie uczonych misjonarzy - kapłanów, którzy by nawiązali łączność z świetną tradycją XVI i XVII wieku, kiedy to misjonarze głęboką znajomością literatury i sztuki chińskiej umieli zaimponować kulturalnej klasie Chińczyków. Jednem słowem trzeba udowodnić, że Chrześcijaństwo nie identyfikuje się z cywilizacją materjalistyczną Zachodu oraz że nie jest religją wyłącznie europejską.

Na podobne przeszkody wskazał pewien Jezuita z Indyj, wykazując wielce szkodliwy wpływ literatury angielskiej, która jest przesiąknięta nieuchwytnym sentymentalizmem protestanckim wraz z wszystkiemi dążnościami rozkładowemi.

W stosunku do Japonj stwierdzono to samo, mianowicie, że europeizacja kładzie ogromne przeszkody misjonarstwu, a to także w krajach, które wykazują mniejsze postępy kulturalne, jak Afryka, Filipiny i t. d. Są to wyniki, które ze wszystkich konferencyj i pogadanek same się narzuciły.

Z powyższych danych stwierdzono, że dzisiaj więcej niż kiedykolwiek doskonała łączność pomiędzy misjonarzami pracującymi na froncie, a pomiędzy Kościołem, Matką powszechną całego świata, jest nieodzowna. Nigdy też Apostolstwo nie stało się, jak w dobie obecnej, wysiłkiem całego Kościoła. Jest to zasadnicza prawda, o której Dzieło Rozkrzewiania Wiary i Apostolstwo Modlitwy powinny zawsze myśleć i ją rozszerzać.

W ostatnim czasie mówi się o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Europy, lecz nie myśli się o tem ani się nie przypuszcza, że one mogłyby się utrzymać tylko na podstawie zasad katolickich.

Katolicyzm bowiem, to nie złączenie państw, lecz złączenie ludzi — katolików; tym zaś nie wolno pozostać obojętnymi na sprawy wiary św. Za naszych czasów, kiedy duch opowiadania Ewangelji św. szeroką idzie falą, taka obojętność nietylko nie dałaby się uniewinnić, lecz byłaby wprost grzeszną.

VII tydzień misjologiczny w Lowanjum już dla tego samego zasługuje na nazwanie bardzo poważnego zebrania, skoro doszedł do sformułowania tak głębokiej i prawdziwej zasady.

Poszczególne tematy były następujące: Wstępne słowo wygłosił Msgr. Ladeuze rozprawiając o tem, że sprawa misyjna jest sprawą uniwersytecką, i że te sprawy więcej są z sobą złączone, aniżeliby się sądziło. To też nie powinno być czemś nadzwyczajnem, gdyby w programach uniwersyteckich figurowały wykłady na temat: Nauka na uniwersytetach europejskich a akcja misyjna.

O. Rutten, przełożony generalny Zgrom. Scheut omawiał sytuację obecną w Chinach, mianowicie o ogromnych przeszkodach, stawianych przez agitację przeciwną.

O. Celestyn Lu, dawniejszy Minister Spraw Zagranicznych Chin, mówił o sposobach zbliżenia się misjonarzy do klas kulturalnych w Chinach.

O. Castagna dawał porównanie pomiędzy buddyzmem japońskim a chińskim.

O. Charles o trudnościach apostolstwa w Itsang w środkowych Chinach.

Po Chinach przyszła kolej na Madagaskar:

O. Dubois T. J. dał wspaniały pogląd na misje pomiędzy Malgaszami.

Wieczorem urządzono koncert muzyki tubylczej, co niewątpliwie pozwala wniknąć w psychologję danego narodu, lub szczepu.

Następnego dnia przemawiał O. de Langle, zgrom. Ojców Białych, z wikarjatu Tabora, o manji dawania podarunków i uważa ten zwyczaj za zły, który przeszkadza w normalnym rozwoju misyj, ale i tutaj wyjątki są na miejscu, jak o tem mówi O. Van de Waels, zgrom. Scheut, odnośnie do wysp Filipińskich, gdzie ludność dobrze ocenia choćby najdrobniejsze podarki. Bardzo pouczająco dodała Siostra Marja Felicja, misjonarka z Haiti, że w niektórych okolicach podarki są nieodzowne, a mianowicie tam, gdzie protestanci zapomocą prezentów wielu w grubszym materjalizmie pozostających do siebie przyciągają.

O. D'Sonza T. J. mówił o zgubnym wpływie angielskiej literatury protestanckiej.

O. Nicolas, zgrom. Syjonu, przedstawia sprawę ruchu syjonistycznego, gdzie wykazuje, że Żyd nawrócony powinien znaleźć w rodzinie chrześcijańskiej ciepłe oparcie.

Dzień następny daje poznać słuchaczom zawiłą kwestję islamizmu w Algerze, w Oranie i Konstantynie, co referuje Ks. Juljan Declerq.

O. Dubois T. J. wyjaśnia cel założenia organizacji „Instytutu międzynarodowego dla języków afrykańskich".

O. Overmans T. J., dawniejszy profesor na wszechnicy cesarskiej w Tokio dzieli się swem długoletniem doświadczeniem uczonego i apostoła pomiędzy klasą oświeconą w Japonji.

Ostatni dzień poświęcono osobno Afryce. Msgr. Sak omawiał przeszkody, jakie napotyka katolicyzm w Afryce: służalczość murzyna, wyzysk — Europejczyka i wielożeństwo wodzów murzyńskich, czemu mogą zapobiec przepisy prawne, któreby zatamowały wielożeństwo kacyków.

O. Houben, Redemptorysta, przedstawiał niestałość murzyńską, co jest przeszkodą rozwoju nietylko na polu religijnem, ale też i ekonomicznem.

Brat Gabrjel z Braci miłosierdzia w Gand, wygłosił odczyt, gdzie zebrani usłyszeli bardzo rzeczowe rozebranie przeszkód, na jakie w krajach kongoleskich napotyka misjonarstwo. Przedewszystkiem zaś wskazuje na chęć wyzyskiwania przez Europejczyka, oraz na brak przygotowania nauczycielstwa w szkolnictwie.

Zebranie, w którem wzięło udział przeszło 300 osób z 30 rozmaitych krajów, zakończyło swe obrady gorącem podziękowaniem O. Charles T. J. oraz odśpiewaniem kantaty za Ojca św.

Ks. K. Bajerowicz.

WYWIAD Z BARONEM TOGO

B. premjer japoński baron Togo, który bawił przez 3 dni w Poznaniu, odjechał dnia 12 bm. wieczorem po raucie w ratuszu wraz z małżonką do Gdyni. Przed odjazdem baron Togo udzielił przedstawicielowi oddziału PAT. w Poznaniu wywiadu.

Na zapytanie o wrażenie z pobytu w Polsce, baron Togo oświadczył, że jest po raz pierwszy w Polsce, a Poznań jest pierwszem polskiem miastem, które zwiedził. Baron Togo przyjechał ze specjalną misją z Japonji, aby zapoznać się z Polską. Jest on mianowicie prezesem Towarzystwa Japońsko - Polskiego w Tokio. Polskę znał dotychczas z książek i zdjęć fotograficznych, względnie obrazów, ale dopiero teraz poznał ją w bezpośredniej obserwacji i zobaczył, co to jest Polska, Stowarzyszenie, na którego czele stoi, ma za zadanie robić propagandę o Polsce w Japonji, starać się o zbliżenie nietylko gospodarcze i polityczne, ale i na polu intelektualnem. W związku z tem okazało się koniecznem bliższe i bezpośrednie zapoznanie się z Polską.

Już to, co wiedział o Polsce z literatury i historji, budziło w nim podziw, a zwłaszcza to, że patrjotyzm, który cechuje Polaków, jest tak samo gorący i szczery, jak w Japonji. Dalej stwierdził baron Togo, że słyszał o tem, iż po 10-ciu latach niezależności politycznej cała Polska została odbudowana i że to tembardziej zachęciło go, aby zwiedzić i poznać kraj i ludzi, którzy tego w tak krótkim czasie dokonali.

Co do Powszechnej Wystawy Krajowej, to baron Togo podniósł, że charakter jej jest wybitnie narodowy. Jest to wystawa krajowa, czyli pokazuje to, co Polska produkuje. Ponieważ zaś Japonja mało zna Polskę i jej wyroby, przeto rozmówca pragnąłby bardzo, aby doprowadzić do pewnego zbliżenia na polu handlowem i do zaznajomienia ludności japońskiej z produkcją Polski. Najlepszą drogą byłoby pokazanie Japonji różnych produktów przemysłu polskiego, przedewszystkiem tych, któreby mogły znaleźć zbyt w Japonji. Szczególnie podobały się baronowi Togo polskie wyroby wełniane, co do których nie wątpi, że znalazłyby uznanie w Japonji.

Wkońcu baron Togo wspomniał, że przetłumaczył na język japoński książkę Orłowskiego o Polsce, wydaną w języku angielskim i francuskim pt. „Polska, jej przeszłość i teraźniejszość", oraz zaznaczył, że w tym roku Towarzystwo Japońsko - Polskie w Tokio urządziło uroczysty obchód 3-go Maja, na który przybyło około 5.000 Japończyków. Z tej okazji jedno z kin w Tokio wyświetlało film pt.: „Quo Vadis". Film ten podobał się ogromnie.

NIENASYCONE NIEMCY

PO OSTATNICH SUKCESACH ZABIORĄ SIĘ DO POLSKI

RZYM. (PAT.). — Korespondent paryski neapolitańskiego „Mattino", omawiając, jak sam nazywa, federalistyczne marzenia Brianda, czyni uwagi na temat ustępstw, jakie Niemcy już otrzymały i jakie mają zamiar jeszcze otrzymać. Niemcy — pisze korespondent —, chciały zmniejszenia odszkodowań i dostały je. Chciały ewakuacji Nadrenji i uzyskały ją. Teraz przejdą do następnych rozdziałów, t. j. do Zagłębia Saary, Austrji i Polski (!). Gdy skończą rozwijanie tego kłębka, okaże się, że to one wygrały wojnę. Taktyka Niemiec zmieniła się już od dziś nawet o tyle, że, nie czekając na załatwienie jednej sprawy, podnoszą już drugą. W Genewie Minister Stresemann mówił o Zagłębiu Saary, ale natychmiast napomknął o mniejszościach. W Hadze zadecydowano o Nadrenji, ale już wspomniano i o Zagłębiu Saary. Niemcy dążą oczywiście do zlikwidowania jednego artykułu po drugim traktatu wersalskiego. Kiedy nareszcie powiemy im: „dosyć" — kończy „Mattino".

GŁOSY I ODGŁOSY

KANT O PANEUROPIE

Z powodu podniesionego przez p. Brianda pomysłu utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy i dyskusji prasowej na ten temat, „Głos Narodu" przypomina, co w swym traktacie „O wiecznym pokoju" pisał w r. 1795 słynny filozof niemiecki Kant:

— Nadejdzie dzień, w którym Stany Zjednoczone Europy będą gotowe. Ale aż do tego momentu ostatecznego każdy naród winien trzymać rękę na mieczu. W przeciwnym razie — zginie, nie doczekawszy się tego wielkiego dnia... Ten naród, który się czuje wyższym od drugiego, nie zaniedba żadnej okazji, by wzmóc swoją potęgę, podbijając pod swe panowanie ten naród, który jest niższym od niego.

Tu „Głos Narodu" dodaje od siebie:

— Typowo niemieckie rozróżnienie między narodem „wyższym" a „niższym" kulturalnie. Tam językiem mówił Wilhelm II. Takim samym, jak widzimy, i Kant! Z pewnością temi samemi pojęciami operuje Stresemann! Niech sobie więc pp. Briand i jego entuzjaści przygotowują „Pan - Europę" w Genewie! My się na wszelką ewentualność przygotowujmy w Polsce przez zabezpieczenie dla niej najsilniejszego stanowiska w świecie i przez umacnianie jej na wewnątrz... Silnej Polsce nic nie zaszkodzi. Nie zaszkodzi nawet „Pan - Europa".

TĘPIENIE SZKÓŁ POLSKICH

Akcja kuratorjum lwowskiego przeciwko prywatnym szkołom polskim przybiera coraz szersze rozmiary. Donosiliśmy onegdaj o takim wypadku z Przemyśla, teraz zaś zwrócić należy uwagę na odebranie we Lwowie praw publiczności dwum polskim gimnazjom męskim i ograniczeniu ich dla wszystkich gimnazjów żeńskich, o czem tak pisze **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"**:

— Wedle informacyj pochodzących od bardzo poważnych osób, istotna przyczyna niszczenia doskonale rozwijających się warsztatów naukowych ma tło osobisto - polityczne. Oto pewna grupka wpływowych ludzi, prowadząca zażartą walkę z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Wyższych, „postarała się" w Warszawie o odebranie prawa publiczności zakładom przez Towarzystwo to kierowanym.

Metody te wywołały w sferach rodzicielskich i pedagogicznych zrozumiałe oburzenie i potępienie. Zwłaszcza wśród rodziców, których dzieci uczęszczają do gimnazjów, pozbawionych obecnie praw, panuje rozpacz i rozgoryczenie.

Tak się przedstawia sucho podany istotny stan tej niesłychanej sprawy. Jest on w nagości swej tak przerażający, tak niesłychanie szkodliwy, że niepodobna ograniczyć się tylko do zarejestrowania faktów, lecz trzeba głośno przestrzec społeczeństwo polskie przed grożącem niebezpieczeństwem. Na wieść bowiem o praktykach szkolnych we Lwowie zdumienie i zgroza ogarnąć musza każdego, komu dobro młodego pokolenia, dobro narodu i państwa leżą na sercu!

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" jest organem, stale popierającym politykę dzisiejszego Rządu. Tembardziej zasługuje na uwagę i jego już oburzenie.

ŻYDOWSKIE RZĄDY

„Nowy Dziennik Kresowy" w Grodnie wyjaśnia, dlaczego władze rozwiązały radę miejską w Kobryniu. Przyczyną tego rozwiązania było stałe ignorowanie, okazywane przez większość radnych żydowskich chrześcijańskiej grupie rady:

— Od chwili ukonstytuowania się rady miejskiej grupa chrześcijańska była stale ignorowana przez radnych żydów. Nie posługując się racjonalnemi zasadami gospodarki miejskiej dla dobra wszystkich mieszkańców miasta Kobrynia bez różnicy narodowości i wyznania, lecz korzystając ze swej liczebnej przewagi, obalali radni Żydzi nawet najracjonalniejsze wnioski, podawane przez radnych chrześcijan, czy to przez niewstawienie do porządku dziennego obrad rady, czy też przez głosowanie. Naodwrót, stronnictwo żydowskie, aby polepszyć byt i interesy wyłącznie obywateli Żydów, doprowadziło swemi uchwałami kasę miejską do ogromnego deficytu.

Z tego powodu grupa radnych chrześcijańskich wystąpiła z rady, co spowodowało ostateczne jej rozwiązanie przez władze.

ŻYCIE KATOLICKIE

ZAMKNIĘCIE KONGRESU PAX ROMANA

Po trzydniowych referatach, dyskusjach na zebraniach plenarnych i naradach komisyjnych przystąpiono do zamknięcia kongresu Pax Romana w dn. 8 bm. Aktu tego dokonał JEm. Ks. Kardynał Ilundein w towarzystwie wysokich dostojników duchownych i świeckich, odczytując depeszę, nadesłaną przez sekretarza stanu, Kard. Gasparri'ego w imieniu Ojca św., który całej pracy i kongresowi błogosławi z serca i duszy. Do tego błogosławieństwa dorzucił gorące słowa i sam książę Kościoła, Kardynał Ilundein. Dziękczynienia wypowiadali następnie delegaci komitetu dyrektorów pod adresem Hiszpanji, jako gospodarzy kongresu i uczestników, którzy licznem przybyciem umożliwili przeprowadzenie go z korzyścią dla idei Pax Romana. Jedno z tych dziękczynień pod adresem Hiszpanji wypowiedział delegat polski, p. Sobański. B. wiceprezes Pax Romana, p. Boulough, odczytał listę członków nowego komitetu dyrektorów, która się przedstawia, jak następuje: prezesem „Pax Romana" został przedstawiciel Niemiec p. dr. Lieble, I wiceprezesem — Hiszpan, drugim — Polak; członkami komitetu — Anglik, Francuz, Czech, Holender i Rumun. Na zakończenie przemawiali: rektor uniwersytetu w Sewilli, nowy prezes Pax Romana i Ks. Kard. Ilundein. Na miejsce przyszłego kongresu wybrano Monachjum i Kolonję.

WŁOCHY A ZIEMIA ŚWIĘTA

„Lavoro Fascista", omawiając stosunek Włoch do Ziemi św., pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że polityka angielska w Palestynie jest bezwzględnie wroga wobec łacinników i katolików. W ten sposób wytworzyła się sytuacja obronna, która zbliżyła znacznie Francję i Włochy. Czyż trzeba mówić o jednolitym froncie łacińskim? Jest okazja do powiedzenia: mamy nadzieję".

W dalszym ciągu pismo podaje:

„Wielu wierzyło i miało nadzieję, że pokój laterański stworzy przyczynę nowej rywalizacji Francji z Włochami w Ziemi św.; tymczasem stało się wprost przeciwnie. Z przyjemnością donosimy o tym objawie sympatji i zgody łacińskiej w chwili, gdy w świątyni Taboru ma się odbyć uroczysta ceremonja instalacji wspaniałego wotum dla uczczenia pojednania"

KONGRES KATOLIKÓW SZWAJCARSKICH

W niedzielę 8 bm. na kongres katolików szwajcarskich w Luzernie przemawiali członkowie rządu Motta i Musy. B. prezydent Motta nazwał kongres katolicki zjazdem pod znakiem pokoju. Mówca wskazał na wiekuistość chrześcijaństwa i nawoływał do pokoju wyznaniowego, od którego zależy szczęście kraju, a następnie domagał się realizacji ubezpieczeń na starość i rewizji kwestji alkoholowej. Musy mówił o stosunku katolików do zagadnień ekonomicznych i społecznych, witał postęp w sensie odproletaryzowania mas, chwalił przywiązanie włościan szwajcarskich do roli i żądał moralnego wzmocnienia robotników oraz walki z nadużyciem alkoholu. (KAP).

ZAKUSY NA CZESKICH KATOLIKÓW

Jak wykazuje ostatnia statystyka religijna, podejmowana w ciągu ostatnich dziesięciu lat próby pozyskania katolików czecho - słowackich dla serbskiej Cerkwi prawosławnej spełzły na niczem. Czechy, Morawy i Śląsk mają wśród ludności czeskiej 5.211.463 katolików, 160.000 protestantów, 1.755 prawosławnych, 1.437 staro - katolików, 43.395 żydów, 519.197 członków założonego w r. 1919 narodowego Kościoła czeskiego oraz 159.557 bezwyznaniowców. Ludność niemiecka w tych samych krajach składa się z 2.808.772 katolików, 88.980 protestantów, 35.143 staro - katolików, 39.382 żydów i 15.794 bezwyznaniowców. We wschodniej części Republiki, t. j. w Słowacji i na Rusi Zakarpackiej, wśród ludności słowackiej jest 1.544.461 katolików i 91.343 unitów. Rusini, zamieszkujący Karpaty w liczbie 82.844 są prawie bez wyjątku wyznawcami Kościoła grecko-katolickiego. Niemiecka ludność Słowacji składa się z 97.737 katolików i 32.763 protestantów. Węgrzy mają wśród siebie 448.117 katolików i 154.030 protestantów. Na całym wschodzie Republiki mieszka 130 tysięcy żydów, a liczba bezwyznaniowych w tej części kraju wogóle nie może być brana pod uwagę. (KAP).

BAZYLIKA KU CZCI ŚW. TERESY OD DZ. JEZUS

Dnia 30 września rb. odbędzie się w Lisieux poświęcenie kamienia węgielnego pod bazylikę ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Już obecnie czynione są wielkie przygotowania. Uroczystości wstępne rozpoczną się dn. 15 a skończą się dn. 30 września. Ojca św. reprezentować będzie specjalnie wydelegowany kardynał.

Równocześnie otworzona zostanie wystawa misyjna. Da ona możność pielgrzymom przyjrzenia się olbrzymiej pracy kulturalnej wielkich kongregacyj misyjnych, których Patronką jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Od 25 do 30 września odbędzie się również wielki kongres misyjny, który zapozna społeczeństwo katolickie z rozwojem życia duchownego wśród chrześcijan krajów misyjnych. (KAP).

PRZEDSTAWIENIA W OBERAMMERGAU

Już mija dziewięć lat od ostatnich przedstawień Męki Pańskiej w słynnej na cały świat wiosce bawarskiej, Oberammergau. W przyszłym roku, jako w dziesięciolecie, odbywać się znowu będą te wspaniałe i podniosłe przedstawienia. Już obecnie odbywają się przygotowania do tej ważnej chwili. Największe, jak zwykle, zaciekawienie otacza rolę Chrystusa, którą już trzy razy grał Antoni Lang. Możliwe, że ją zagra i w przyszłym roku A. Lang, a jeżeliby odmówił, pod uwagę będą brani jego krewni, lub też Melchior Breitsamter, grający przed 9-ciu laty rolę św. Jana Chrzciciela. Ważną jest również rola Matki Najśw., do której wysuwana jest córka Antoniego Langa, Rija, oraz Hansi Preisinger, córka pocztmistrza. Obie podobno odpowiadają typowi i uzdolnieniom, wymaganym do tej wielkiej sztuki, uważanej tu nie za teatr, lecz za służbę Bożą.

Przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau sięgają r. 1633, kiedy to zaczęto je grywać po morowem powietrzu, jakie nawiedziło tę wioskę. Jako wotum, ślubowano wtedy grywać je corocznie, a następnie co dziesięć lat. Sam tekst sztuki sięga r. 1600. Był to utwór wierszowany z dwu odrębnych części złożony. Obecnie grany on jest prozą, według udatnej transkrypcji Otmara Weissa i M. Daisenbergera. Muzykę układał Rochus Dedler.

Przedstawienia w Oberammergau grane są przez wieśniaków; role rozdawane są drogą ścisłych wyborów ludziom nienagannych obyczajów. Artyści noszą stale długie włosy i brodę; całość dramatu trwa pięć godzin. Omawiane przedstawienia ściągają pielgrzymki i gości z całego świata. (KAP).

SPRAWY EMIGRACYJNE

NIE WYJEŻDŻAĆ NA KUBĘ!

W ostatnim N-rze Wychodźcy czytamy pod powyższym tytułem:

Na Kubę emigrują co roku tysiące osób, z których większość ulega namowom rozmaitych towarzystw okrętowych. Towarzystwa te usiłują przekonać emigrantów, że na Kubie można się z łatwością urządzić, lub też zwabiają ich kłamstwem, że można się stamtąd łatwo przedostać do Stanów Zjednoczonych. Dopiero przybywszy na miejsce, emigrant dochodzi do wniosku, że został oszukany. Na każdą posadę czyhają setki i tysiące ludzi, a szczęśliwy, któremu udaje się już ją otrzymać, musi za to płacić znaczne sumy agentom pośredniczącym. Zwykle emigrant, który zrujnował się dla otrzymania posady, zostaje z niej po kilku dniach pracy wydalony, gdyż agenci pozostają przeważnie w zmowie z pracodawcami i podsuwają zaraz nowego kandydata, od którego, wyciągnęli już ostatnie grosze za pośrednictwo. W Hawanie pracują emigranci conajmniej po 12 godzin dziennie, a zarobek nie przekracza 1 dolara dziennie, co w warunkach tamtejszych nie może wystarczyć nawet na jedzenie. Panują tam straszliwe upały 50 — 40 stopniowe. Robotnicy muszą wciąż zaspokajać pragnienie zimnemi napojami, stąd ciągłe choroby żołądka, organów trawienia i zębów. Na prowincji pracują emigranci przy budowie dróg lub przy robotach polnych w najstraszniejszych warunkach zarabiając przytem conajwyżej 60 centów dziennie. Ale i tę pracę trudno jest otrzymać, gdyż plantacje trzciny cukrowej, stanowiące główną gałąź produkcji kubańskiej, ograniczyły ostatnio swą wytwórczość ze względu na nadmiar cukru na rynkach amerykańskich. Nielepiej przedstawia się sytuacja handlarzy wędrownych, a to skutkiem wybujałej walki konkurencyjnej.

KONGRES POSTĘPU SPOŁECZNEGO

W dniu 19—21 b. m. odbędzie się w Zurichu międzynarodowy kongres postępu społecznego. Na kongres ten wyjeżdża z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej specjalna delegacja. Wezmą w niej udział b. min. Gustaw Simon i p. Wysiekierski z Urzędu Emigracyjnego. Polska zgłasza na kongresie referat o wychodztwie robotniczem.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

2)

Ze starym Poznaniem łączą mnie starość i upodobanie do historji. Towarzyszyło mi ono niby promień słońca przez całe, szare życie, wynosząc mnie poza prozę rzeczywistości i gojąc nieco rany, przez nią zadawane.

Minąłem się z powołaniem (powtarzam to na tych kartkach tak często!). Snać tak było mi to przeznaczone. Konieczność wypędziła biednego sierotę z dobrego gimnazjum ad sanctam Mariam Magdalenam i kazała mu szukać kawałka chleba. U startu życiowego wykolejony, inklinacjami naukowemi obarczony, nie doprowadziłem też dalej jak do kasjera bankowego. I tak niby wół roboczy wędruje dzień w dzień, rok w rok przez Wielkie Garbary do „Hurtowni skór" firmy Kunkiel i Spółka.

Od czterdziestu lat! Czegoż to nie wytrzyma zwierzę ludzkie? Ale już mi ciężko nosić siedemdziesiąt kilka lat życia na grzbiecie, a, co gorsza, na duszy — nosić juki zbędnych myśli i zbędnej mądrości tyloletnich przeżyć i dźwigać nieodstępny tłomok nudy.

Zgniły, smutny dzień dzisiaj pogłębia tę nudę, wydobywa na jaw troski i bóle. Zazdroszczę temu szaremu kotowi, co śpi na parapecie mego okna, i tym, co śpią snem wiecznym procul negociis vitae.

Ale przecież ja żyję jeszcze. Mam córkę.

W odrapanych, czterech ścianach mej pustelni (znów przez tę babę Wawrzynową niewymiecionej) odpędzałem złe myśli gryzmoleniem w tym kajecie „Rozmyślań" i tak zabijałem niedzielny wypoczynek, gdy przed drzwiami memi podniósł się znany mi wrzask.

Gwałtowna kłótnia wylała się na korytarz z pokoju państwa Benedyktostwa, jeśli państwem nazwać można tego pijaczynę, w wyświechtanym, jak mój, surducie łażącego do redakcji Trybuny, i tęgą jego a pyskatą połowicę, nietyle z domu, ile z suteren, Wikcię Pomagalską. (Przysługuje jej raczej nazwisko „Pyskalska" a nie Pomagalska, bo mężowi w niczem nie pomaga, chyba w piciu).

Ładnie ożenił się ten literat, ani słowa. Zapewne po pijanemu — z kucharką, która na dobitkę, jak się okazało, nie umie gotować. Córka przekupki poznańskiej odziedziczyła po niej biegłość języka, a temperament i pięść po ojcu, drwalu, pięść, która potrafi grzmocić w literacki łeb małżonka aż miło, albo raczej, aż jemu niemiło.

Znów rozegrała się zwykła scena małżeńska, poprostu z tej przyczyny, że pan Benedykt przyszedł na obiad mocno wstawiony. Wielka rzecz! Toż pani Wikcia przyzwyczaiła się do tego stanu rzeczy w ciągu swego pożycia z „Będziem", a w zasadzie nie sprzeciwia się butelczynie wódki, lecz nie odzwyczai się ona nigdy od wytrysków swego cholerycznego temperamentu i gwałtownego jazgotania przy lada okazji.

Już na te hałasy nie zwracam szczególnej uwagi.

Znów ta przedstawicielka płci słabej przywitała małżonka pomyjami Chwaliszewskiej swady i, rozpuściwszy język jak bicz, zagroziła mu czerwoną swą pięścią tak, iż rejterował na korytarz. Tam pani Wikcia grzmotnęła go, jak słyszałem, raz i drugi w łeb i, gdy Będzio zatoczył się na chwiejnych nogach ku moim drzwiom, huknęła:

— Idź do cholery! Idź sobie na złamanie karku do onego gruchota, co mi tu pod nosem smarli na patelni jakoweś śmierdzące specjały!... Tyż kuchta! A mędrzec taki, jak ty, cholero, z pustą kabzą!.... Obu was wypchać i na tyczkę zatknąć dla zabawy szczurów. Ruszaj sobie! Niema dla cię obiadu, powsinogo!

Po tej miłej alokucji pani Wikcia chlasnęła za sobą drzwiami gwoli efektownemu zamarkowaniu finału tej sceny. (Jak to ona wyczuła zazdrosnym nosem, że wczoraj smarzyłem sobie wątróbkę na patelni).

A pan Zdankiewicz, z bujną, ciemną swą szewelurą, mocno rozczochraną, wtłoczył się do mnie i wniósł rozlewne wonie gorzałki.

— Dzień dobry — począł mniej pijany, niż przypuszczałem. — Psia mać, niedość wypiłem — zmartwił się względną wstrzemięźliwością. — Nie mam dość animuszu. A sprawiłbym ja tej morowej sekutnicy!....

Padł w krzesło, zakopcił papierosa, mrucząc:

— Kiedyż człek ma się upić, jeżeli nie w sobotę i w niedzielę?

Nie rozwiązując tej kwestji filozoficznej, Będzio wystąpił z propozycją:

— Co pan tu będzie dla siebie pitrasił na obiad? Chodźmy do Sobkowiaka na kiełbasę. Płucha... Należy się panu kieliszek. Ale niech pan idzie do Wikty po mój kapelusz... Bo ona dziś w złym humorze i, jakby mnie zobaczyła znów...

Oklapnął w krześle, rozwalił się, wyciągnął nogi, nie śpiesząc się do knajpy, i wyzwolony z pod działania alkoholu, ozwał się do mnie zwykłym swym tonem, w którym nieraz dźwięczy półnuta melancholji:

(C. d. n.).

ŻEGLARSTWO W WIEKACH ŚREDNICH

Badając rozwój żeglarstwa *) w wiekach średnich i nowych, spotykamy te same zjawiska, które spotykaliśmy w wiekach starożytnych. Narody, nawet bardzo liczne, które nie uczestniczyły w morzu, czasem odgrywały pewną rolę, ale szybko znikały z widowni dziejowej, nie pozostawiając po sobie żadnych czynów twórczych. Tatarzy przeszli jak burza z piorunami i błyskawicą przez część Azji i Europy, ale nie jeździli oni po „głównym gościńcu kuli ziemskiej", nic nie budowali, lecz tylko niszczyli i burzyli, dlatego przeszli jak burza i zginęli.

Natomiast narody, nawet nieliczne, jak Grecja dawniej, a Portugalja i Holandja dzisiaj, ale biorące udział we władaniu morzem, odgrywały wielką rolę w dziejach świata i przetrwały do dni naszych.

W wiekach starożytnych nawet tak odważni żeglarze, jak Fenicjanie i Grecy, spotykali wielkie trudności w czasie dalekich wypraw morskich, nie mieli bowiem żadnych przyrządów żeglarskich ani też żadnych drogowskazów, któreby im wskazywały kierunek na morzach i oceanach. Trzeba było być bardzo śmiałym i sprytnym żeglarzem, żeby nie zabłądzić i nie zginąć szczególniej w czasie burzy, kiedy jedyne drogowskazy — słońce we dnie, a Gwiazda polarna w nocy — były niewidoczne. Lecz wkrótce nauka przyszła z pomocą żeglarzom: Włoch Flavio Gioja wynalazł kompas (busolę), dający możność kierowania okrętem bez względu na stan pogody.

Ten genjalny wynalazek miał doniosłe znaczenie dla żeglarzy, którzy mogli teraz każdej chwili sprawdzić kierunek okrętu, co dało im możność odważniej puszczać się na otwarte wody.

Oprócz tego zaczęto coraz więcej wyzyskiwać siłę wiatru, udoskonalając żagiel, zapomocą którego żeglarz mógł lawirować t. j. zmieniać kierunek drogi w taki sposób, żeby wiatr napierał to z prawej to z lewej strony, gdy przedtem okręt był popychany tylko z jednej strony — z tyłu. To dało możność zarzucać wiosła, których używano tylko w pogodę bezwietrzną. Zbudowano również ster, przymocowany z tyłu okrętu. Wreszcie, gdy wynaleziono proch, zastosowano na okrętach broń palną.

Wszystko to miało wielki wpływ na rozwój żeglarstwa. Handel zamorski szybko rozwijał się i wzbogacał ojczyznę żeglarzy. Zaczęły powstawać związki kupieckie handlu zamorskiego. Potem te związki zlały się w jeden potężny wszechświatowy związek, zwany Hanzą, do którego należało przeszło 100 miast i portów. Kolonja, Gdańsk i Lubeka były stolicami Hanzy, władającej światową flotą handlową i wojenną. Flota wojenna zawsze towarzyszyła handlowej i ochraniała ją przed napadami rozbójników morskich. Lecz bezlitosny wyzysk Hanzy pobudził narody do walki i do chęci wyzwolenia się z jarzma potężnego związku.

Pierwszy krok uczynił mały stosunkowo naród — Portugalczycy. Szczególniej wielkie zasługi w dziedzinie żeglarstwa położył portugalski królewicz Henryk, zwany Żeglarzem. Założył on w swoim zamku w Sagres, położonym nad morzem, coś w rodzaju szkoły morskiej, w której zgromadziwszy doświadczonych żeglarzy obznajmiał ich z kompasem i różnemi narzędziami żeglarskiemi, uczył oznaczać przebytą drogę morską i układać z nimi mapy dróg wodnych. Budował zwinne i lekkie okręty — karawele i wypożyczał je swoim wychowankom pod warunkiem, że będą mu dostarczali czwartą część zdobyczy, oraz wykonywali jego polecenie, polegające na poszukiwaniu dróg morskich do wymarzonego przez ówczesne narody kraju — Indyj Wschodnich.

W szkole tej królewicz - żeglarz wychował szereg znanych na cały świat żeglarzy, którzy puścili się na dalekie i nieznane wody, roznosząc po świecie sławę Portugalji.

Pierwszy z nich Krzysztof Kolumb w 1492 r. na czele trzech okrętów wypłynął na wody Atlantyku dla poszukiwania owych bajecznych Indyj. Wyprawa była zorganizowana na rozkaz i koszt portugalskiego króla, ale niestety niezupełnie się udała. Kolumb dotarłszy do rzeki Orinoko zmuszony był wrócić się w nadziei, że uzupełni wszystko to, czego mu brakowało w pierwszej wyprawie i znowu wyruszy, mając więcej doświadczenia i wprawy. Lecz inaczej się stało. Król portugalski, obrażony na Kolumba za pierwszą nieudaną wyprawę, odtrącił go. Nie pomogły tłumaczenia i wyjaśnienia przyczyn niepowodzenia, król został nieugięty. Wtedy Kolumb udał się na dwór hiszpański, na którym Izabela i Ferdynand przyjęli go gościnnie, a wysłuchawszy projektów, kazali zorganizować wyprawę według jego wskazówek.

W 1493 r. Kolumb po raz drugi wypłynął na wody Atlantyku i dotarł do wybrzeży Hondurasu, ale musiał znów wrócić. Dwór hiszpański, nie zważając na pierwsze niepowodzenie, polecił zorganizować drugą wyprawę w 1498 — 1500 r. i trzecią w 1502 — 1504 r. Obie wyprawy zakończyły się powodzeniem: Kolumb dotarł do brzegów stałego lądu „Innych Indyj" jakoby Indyj Zachodnich.

Król portugalski Emanuel Wielki, zazdroszcząc Ferdynandowi Hiszpańskiemu wysłał w 1497 r. wyprawę z trzech okrętów pod kierunkiem Vasco de Gama na poszukiwanie Indyj Wschodnich, nie dających spokoju ówczesnym narodom. Vasco de Gama opłynął Afrykę około przylądka Dobrej Nadziei, przebył zatokę Mozambicską i pomyślnie dotarł do brzegów Indyj Wschodnich, do miasta Kalkuty.

Została więc odkryta droga morska do wymarzonych Indyj Wschodnich.

W 1519—1523 r. Ferdynand Magellan na czele wyprawy, składającej się z 5 okrętów, mających 200 ludzi załogi, puścił się na wody Atlantyku, kierując się z początku tą samą drogą, co Vasco de Gama, a potem zboczywszy więcej na zachód, przepłynął cieśninę między Południową Ameryką a Ziemią Ognistą i opłynąwszy kulę ziemską, dotarł z drugiej strony do Indyj Wschodn. Podróż trwała 4 lata, Magellan zginął, wrócił tylko 1 okręt i 18 marynarzy, ale skutki wyprawy były doniosłe. Wyprawa ta bowiem udowodniła, że wybrzeża, odkryte przez Kolumba, nie są Indjami Wschodniemi lecz Nowym Światem, dotychczas nieznanym, który potem był nazwany Ameryką.

O ile przedtem tajemnicze Indje pociągały żeglarzy ku sobie, o tyle teraz niezbadany Nowy Świat miał jeszcze większą siłę przyciągającą. To też dążenie do Nowego Świata i poszukiwanie tam złota stało się celem żeglarzy wielu narodów. Francuzi w 1534 — 1564 r. odkryli Karolinę i Florydę, Anglicy — Wirginję, Holendrzy — Jawę i nawet dotarli do Tasmanji.

Odkrycia te miały wielkie znaczenie. Nastąpiła nowa era w komunikacji — era dróg wodnych, usuwająca na drugi plan drogi lądowe.

Od tej chwili człowiek został panem mórz i oceanów.

Płk. Adolf Małyszko.

*) Zobacz „Polskę" Nr. 207.

EMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY

Według danych generalnego konsulatu polskiego w jerozolimie, emigracja Żydów z Polski do Palestyny przedstawia się w ostatnich 4-ch latach następująco: w 1925 r. przybyło z Polski do Palestyny 16.989 Żydów i powróciło do Polski z Palestyny 700; w 1926 r. przybyło do Palestyny 7.394 i powróciło 3.653; w 1927 r. przybyło 958 i powróciło 2.506; w pierwszym kwartale 1928 r. przybyło 134 i powróciło 315. Zatem ogólna liczba Żydów polskich, pozostałych na stałe w Palestynie w okresie powyższym wynosi 18.201.

W latach zaś poprzednich mianowicie w okresie 1921 — 1924 r., emigracja żydowska z Polski do Palestyny kształtowała się następująco: w 1921 r.—6,155, w 1922 r. — 2.554, w 1923 r. — 1.973, w 1924 r. — 5.724, czyli razem 16.366.

Ogółem za 8 lat ostatnich wyemigrowało do Palestyny 34.567 Żydów.

POWOJENNY RUCH WYDAWNICZY

Według obliczeń statystycznych w latach powojennych, w porównaniu z rokiem 1913 spadła znacznie ilość wydawanych książek w całym świecie: we Włoszech o 35 proc., w Belgji 28 proc., w Stanach Zjednoczonych 20 proc., w Niemczech i Danji 10 proc., w Hiszpanji 5 proc.

Wzrosła jednak we Francji o 10 proc., w Anglji 11 proc., w Holandji 60 proc., i na Węgrzech o 85 proc.

3 MILJONY KSIĄŻEK W MUZEUM ANGIEL.

Anglicy przygotowują największy katalog na świecie, który będzie zawierał spis trzech miljonów książek, znajdujących się w bibljotece muzeum angielskiego. Istniejący obecnie katalog przestarzał się już, zawiera bowiem wykaz dzieł, który drukowany był w latach 1881 — 1900 i posiadał około 106.000 szpalt. Nowy katalog będzie miał 169.000 szpalt i zjawi się w 165 tomach po 500 stronic każdy.

RÓJ GWIAZD

Długi szereg małych planet, począwszy od Ceres, odkrytej w pierwszą noc 19-go wieku, powiększył się w ostatnim roku o 140 nowych notowań astronomicznych, z których 129 zostało stwierdzonych ostatecznie. Z tych 78 zostało odkrytych przez Reinmutha i 16 przez Wolfa w Heidelbergu, 17 przez rosyjskie obserwatorjum na Krymie, 9 w Tokjo, po 2 w Moskwie, Uecle koło Brukseli i Johannes burgu w Południowej Afryce i 3 w Bergedorf koło Hamburga.

Ostatecznie ustalona liczba małych planet wynosi 1091.

STATYSTYKA WIECZNEGO MIASTA

W roku bieżącym liczba ludności Rzymu przeszła 900.000 dusz. Każdego roku przybywa w Rzymie około 35.000 mieszkańców, tak, że Rzym idzie pod względem ludności bezpośrednio po Medjolanie i Neapolu.

Obecnie liczba mieszkańców Rzymu dobiega już liczby za czasów wojen punickich.

Za czasów Cezara Augusta, Rzym liczył 1.336.000 ludzi. Od tej chwili liczba ta spadała, a w r. 1377 wyniosła tylko 17.000.

W epoce renesansu (Leon X) podniosła się do 30.000. Po spustoszeniu Rzymu w r. 1527 znowu spadła do 20.000. Odtąd stopniowo wzrastała. Za Klemensa VII (1592 — 1605) wynosiła już 109.000. Za Klemensa XI (1700 — 1721) — 141.000. W r. 1812 znowu spadła do 117.000. W r. 1870 wynosiła już 226.000. W 1901 r. — 462.000, w 1921 — 691.000. W czasie siedmioletnich rządów faszystowskich Rzym zyskał nowych 200.000 mieszkańców

Koszta niemieckich parlamentów

W ubiegłym roku Niemcy na utrzymanie swoich parlamentów wydały następujące sumy:

Parlament Rzeszy (Reichstag), liczący 493 posłów — 6.700.000 marek, parlament pruski (440 posłów) — 5.314.000 marek, bawarski (109 posłów) — 1,254.000 mk., saski (96 posł.) — 970.000 mk., würtemberski (80 posłów)—658.000 mk., badeński (72 posłów)—557.000 mk., hesski (70 posłów) — 230.000 mk., turyngski (56 posłów) — 488.500 mk., pozatem 8 izb w mniejszych państewkach (nie licząc trzech hanzeatyckich miast)— razem 276 posłów — 1.000.000 mk.

Ogółem w Rzeszy i poszczególnych państwach niemieckich było 1.700 posłów, a koszta parlamentarne razem wyniosły przeszło 17.000.000 mk., nie licząc samorządów okręgowych i gminnych.

Trwały pomnik Mussoliniego

Mussolini przedsięwziął dzieło, które w naturze uwieczni na długo jego imię. Projektuje, mianowicie, u stóp góry Mario, na przestrzeni 300.000 metrów kwadratowych zbudować olbrzymi stadjon, któryby był centralnem miejscem życia sportowego Rzymian.

Od kilku już lat jest tam czynny hipodrom, welodrom, strzelnica, wiele placów do gier i gmachy Centralnej Szkoły Wojskowej.

Z nowych gmachów już są częściowo wykończone: faszystowska akademja kultury literackiej z sypialniami, jadalniami, bibljoteką, salonem, placami do gier z trybunami, sale dla boksu, fechtunku i walk grecko - rzymskich.

Projektowana jest budowa olbrzymiego stadjonu dla 100.000 widzów, obejmującego place dla piłki nożnej, tennisu i wielu innych gier sportowych, teatr rzymski, pływalnie, place ślizgawkowe i park samochodowy.

Poszczególne gmachy i place mają być połączone ogrodami, a Tyber służyć będzie dla sportów wodnych.

Tradycja cezaro - rzymska wymaga, by wszystko to było bogato upiększone pomnikami. Centralną ozdobą będzie znany olbrzymi obelisk, wysoki na 18 m. i wyciosany z jednego bloku kararyjskiego marmuru.

Posłuszna lokomotywa

Inżynier angielski R. I. Vensley skonstruował lokomotywę, opatrzoną aparatem „Televox", która automatycznie spełnia rozkazy, wydane głosem. Na rozkaz „naprzód", rusza momentalnie, na „stój!" — przystaje i na „w tył" cofa się posłusznie.

Egipt krajem jednookich

Wr. 1927 liczono w Egipcie około 180.000 ludzi niewidomych i 300.000 jednookich.

W stosunku do ogólnej ilości mieszkańców wypada 34 niewidomych i jednookich na 1.000 ludzi w Egipcie. Liczba ta jest conajmniej zadziwiająca, gdyż w krajach europejskich przeciętnie jeden niewidomy lub jednooki wypada na 2.000 mieszkańców.

Dotąd istnieje w Egipcie 40 szpitali ocznych.

Jeżeli stan ten nie poprawi się w ciągu 10 lat, mają być założone jeszcze 4 takie szpitale.

100 piorunów na sekundę

Według statystyki meteorologicznego Instytutu Angielskiego Urzędu Żeglugi Napowietrznej, spostrzeżenia 3.000 stacyj podały, że w r. 1928 na całej ziemi było 16.000.000 burz, to znaczy na jeden dzień przeciętnie 44.000. Ponieważ jednak burze normalnie w pewnej tylko porze roku bywają, liczba ta musi być o wiele większa. Spostrzeżenia stacyj podają w dalszym ciągu, że w ciągu jednej godziny na ziemię przeciętnie pada 360.000 piorunów, to znaczy na jedną sekundę całe 100.

Z KRAJU

KATOWICE

Wystawa eksponatów władz śląskich

W piątek po południu odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta, dr. Kocura, posiedzenie dyskusyjne przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie urządzenia w Katowicach w połowie października wystawy eksponatów władz państwowych i samorządowych śląskich na P. W. K. Po dłuższej dyskusji zebranie wypowiedziało się za urządzeniem takiego pokazu, połączonego z wystawą prac Śląskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. Zrealizowaniem projektu zajmie się Śląskie Towarzystwo Wysta i Propagandy Gospodarczej.

LWÓW

Jubileusz artystki

Dnia 13 b. m. w wypełnionej po brzegi sali teatru odbył się jubileusz 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki Zofji Czaplińskiej. Jubilatkę po drugim akcie uczcili przemówieniem: dyrektor Barwiński, kierownik Magistratu Woleński i prezes lwowskiego ZASP'u, Zabielski. Odpowiedziała mile wzruszona p. Czaplińska.

Zmiany w kierownictwie teatru

Dnia 11 b. m. wieczorem odbyło się posiedzenie komisji teatralnej m. Lwowa przy pełnym komplecie członków pod przewodnictwem komisarza Rządu prof. Nadolskiego.

Na początku posiedzenia dyrektorzy teatru Zaremba i Barwiński przedstawili bilans za rok ub. i budżet na rok przyszły, przyczem zażądali dodatkowej subwencji 108.000 zł., podwyższenia subwencji na obecny sezon z 650.000 zł. na 790.000 zł. oraz uwolnienia ich od ubezpieczeń 7 proc. od dochodów brutto na rzecz funduszu emerytalnego z ważnością od 1 kwietnia r. b. Oświadczyli oni wkońcu, iż gdyby miasto nie przyjęło tych warunków, proszą o zwolnienie ich z kontraktu.

Po opuszczeniu sali obrad przez dyrektorów teatru rozwinęła się obszerna dyskusja, w rezultacie której komisja jednogłośnie odrzuciła postulaty dyrektorów, natomiast przyjęła ich rezygnację. Na czas przejściowy wybrano subkomitet, który będzie łącznikiem pomiędzy teatrem a zarządem miasta.

Dopóki zarząd miasta nie poweźmie konkretnej decyzji co do losów teatru, jeden z urzędników Magistratu w porozumieniu z wymienionym subkomitetem kierować będzie teatrem. Na dzisiejszem posiedzeniu zarząd miasta uchwali zakres działania, wybierze skład subkomitetu, jako też wyznaczy urzędnika dla kierowania teatrem.

SOSNOWIEC

Działalność komunistyczna

Od kilku miesięcy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wzmogła się działalność komunistyczna, uwidoczniająca się w masowem rozrzucaniu ulotek, oraz rozwieszaniu transparentów. Władze śledcze prowadziły dłuższe dochodzenia, w wyniku których udało się zlikwidować szereg związków młodzieży komunistycznej w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz komitetów dzielnicowych. Ubiegłej nocy przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowano 33 osoby. W czasie rewizji znaleziono znaczną ilość materjału obciążającego w postaci bibuły komunistycznej. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły są trzymane w tajemnicy.

WILNO

Ładny gest Karaimów wileńskich

Dnia 13 b. m. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację ludności karaimskiej z Trok na czele ze swym hazzanem, Szymonem Firkowiczem, którego delegacja w imieniu Karaimów- rolników wręczyła p. wojewodzie wieniec ze zbóż ze wstęgami o barwach narodowych polskich i wyraziła serdeczne podziękowanie za opiekę p. wojewody nad ludnością karaimską. W odpowiedzi p. wojewoda podziękował delegacji i prosił hazzana Firkowicza, aby był wyrazicielem jego uczuć wobec ogółu rolników karaimskich, dla których p. wojewoda ma uznanie z powodu ich pracowitości, ich wytrwałości, pomimo niesprzyjających warunków w rolnictwie w latach ubiegłych i z przyjemnością podkreślił ich zawsze wysoce obywatelski stosunek wobec państwa.

Burze i pioruny

W związku z gwałtowną burzą, jaka szalała przed kilku dniami nad terenami powiatów oszmiańskiego, wilejskiego i wileńsko - trockiego wyrządzone zostały olbrzymie szkody. W kilku wsiach pobliskich pioruny zabiły cztery osoby.

Litwini niszczą słupy graniczne

Na odcinku granicznym Wiżajny Litwini zniszczyli kilka wiech granicznych.

Uwolnienie Białorusinów

Z rozporządzenia władz sądowych zostało zwolnionych z więzienia na Łukiszkach 16 osób, które w dniu 26 sierpnia r. b. aresztowane były w lokalu białoruskiego robotniczo - selańskiego klubu poselskiego przy ul. Piwnej. Władze prokuratorskie nie uznały zatrzymanych za winnych i sprawę przeciwko nim umorzyły. Natomiast urząd starostwa grodzkiego w Wilnie ukarał wszystkich uczestników zebrania w drodze administracyjnej dwumiesięcznym aresztem. Wszyscy zatrzymani złożyli do sądu skargę przeciwko powyższemu postanowieniu starostwa grodzkiego.

Banda przemytników

Władze państwowe na pograniczu polsko - litewskiem wykryły wielką bandę przemytników, która od dłuższego czasu operowała w rejonie Suwałk. Aresztowano kilka osób na czele z niejakim Joachimem Herszlem. Podczas rewizji znaleziono większą ilość kokainy, morfiny, medykamentów lekarskich, pochodzących z przemytu z Prus. Również aresztowano kilka osób w rejonie Wiżajn, przyczem ujawniono większą ilość jedwabiu i skórek karakułowych. Skonfiskowany towar, pochodzący z przemytu, posiada wartość zgórą 100 tysięcy złotych.

ZAKOPANE

Wielki ruch przyjezdnych

Ruch przyjezdnych w Zakopanem w pierwszych dniach września zaznaczył się silnym wzrostem frekwencji w stosunku do tego samego okresu roku przeszłego.

Gdy bowiem nadwyżka meldunków, licząc od 1 kwietnia wynosiła w dn. 25 sierpnia r. b. tylko 869 osób, w dn. 9 września osiągnęła wysokość 1091 meldunków, czyli o 1600 osób węcej.

Ogólna liczba meldunków od 1 kwietnia wynosiła w dn. 19 b. m. 18.176, czyli ogółem około 27.000 osób.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Ukazała się zajmująca broszura A. Weryhy „Walka z masonerją". Broszura nie ma na celu przekonywać o niebezpieczeństwie, lecz przeznaczona jest dla osób świadomych tego niebezpieczeństwa i chcących mu przeciwdziałać. Na treść broszury składają się rozdziały następujące: Istota masonerji. Organizacja i akcja masonerji. — Dzieła masonerji. — Akcja katolicka. — Uprzedzić wroga. — Poprzeć swoich. — Wszędzie i zawsze. — Prawo boju. — Walka bezpośrednia. — Poznanie wroga. — Uświadomienie społeczeństwa. — Słowo pisane. — Słowo żywe. — Cykle wykładowe. — Odczyty o masonerji. — Odczyty o innych tematach. — Zebrania informacyjne. — Wiece.— Natarcia. — Natarcia bezpośrednie. — Natarcia na ekspozytury. — Rugować masonów. — Finalizować.

Broszura napisana jest żywo i przekonywująco. Niewątpliwie wzbudzi też zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

MAŁA ENTENTA GOSPODARCZA

W najbliższej przyszłości ma się zebrać w Pradze Czeskiej, zgodnie z uchwałą ostatniego zebrania przedstawicieli państw Małej Ententy, które się odbyło w maju b. r. w Białogrodzie, nowa konferencja gospodarcza tych państw. Na konferencji zostanie zbadany całokształt sprawy zbliżenia gospodarczego między Jugosławją, Rumunją i Czechosłowacją.

Jak podaje czasopismo czeskie „L'Europe Centrale", program konferencji obejmie następujące kwestje: 1) wymianę towarową między trzema krajami i przeszkody, utrudniające jej rozwój; 2) utworzenie wspólnej izby handlowej; 3) klauzule niezbędne do wprowadzenia wspólnego traktatu handlowego: a) ułatwienia dla osiedlenia, pobytu i dla podróży obywateli państw odnośnych; b) zakładanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w trzech krajach; c) przewóz podróżujących, zniesienie wiz paszportowych i formalności celnych i d) ustrój stref pogranicznych; 4) transport i tranzyt, a mianowicie rewizja taryf kolei żelaznych i nawigacji na Dunaju; 5) zarządzenia prawne (prawo handlowe, waluty, czeki, konkurencja niedozwolona, konwencje jurydyczne); 6) współpraca banków emisyjnych; 7) współpraca gospodarcza z organizacjami innych krajów i 8) propaganda.

W programie powyższym brakuje punktu, dotyczącego wzajemnego udzielania ceł dyferencyjnych, a to z tego powodu, że Czechosłowacja nie mogła się zdecydować na poczynienie Rumunji i Jugosławji ustępstw w dziedzinie ceł importowych na ich bydło i zboże.

Dwoma głównemi punktami programu powyższego są: współpraca banków emisyjnych i założenie wspólnej izby handlowej. Kooperacja banków emisyjnych ma pozwolić przedewszystkiem na ekspansję kapitału czechosłowackiego w Jugosławji i Rumunji. Co się tyczy wspólnej izby handlowej, będzie ona miała za zadanie badanie kwestyj, dotyczących zbliżenia gospodarczego między państwami Małej Ententy, oraz ich wspólnego stosunku do innych krajów.

O ile można sądzić z oświadczeń pewnych kół urzędowych (czechosłowackich), Mała Ententa gospodarcza będzie dążyła do wciągnięcia w swoją orbitę i innych krajów sąsiednich: Austrji, Węgier, Bułgarji i Polski.

UCHWAŁY KONGRESU DROGOWEGO

Po 4-dniowych obradach II Polski Kongres Drogowy w Poznaniu zakończył swe prace.

W auli uniwersytetu Poznańskiego na plenarnem posiedzeniu Kongresu, liczącem kilkuset uczestników, rozpoczęły się obrady nad wnioskami 3-ch sekcyj, w których odbywały się prace Kongresu.

Na pierwsze miejsce w pracach Kongresu wysunęła się sprawa utworzenia państwowego funduszu drogowego; doniosłość takiej reformy gospodarki drogowej i paląca jej potrzeba znalazły swój wyraz w odpowiednich uchwałach Kongresu, które jednomyślnie zostały przyjęte. Oprócz sprawy funduszu drogowego zostały przez Kongres w zakresie zagadnień finansowo - organizacyjnych powzięte m. in. uchwały co do potrzeby korzystania przez sejmiki powiatowe z pożyczek długoterminowych i krótkoterminowych, potrzeby rozkładu ciężarów drogowych na płatników wszystkich podatków bezpośrednich, oraz jaknajszerszego racjonalnego wykorzystania sposobów szarwarkowego prowadzenia robót na drogach gminnych.

W dziedzinie techniki drogowej dobitnie się zarysowała potrzeba dostosowania naszych dróg do nowoczesnych wymagań ruchu samochodowego. Ponieważ rozległa sieć naszych dróg, wynosząca około 300.000 klm., nie będzie mogła być w krótkim czasie przebudowana, Kongres zaznaczył potrzebę jaknajwcześniejszego uporządkowania dróg gminnych przy pomocy nowoczesnych metod pracy. Z drugiej zaś strony Kongres stwierdził nadzwyczaj pilną potrzebę dostosowania w możliwie najkrótszym czasie najważniejszych arteryj drogowych do potrzeb ruchu samochodowego o charakterze tranzytowym i turystycznym.

Pozatem Kongres powziął szereg uchwał co do stosowania nowoczesnego sposobu budowania dróg, co do wiążących lepisk drogowych, jak: smoła drogowa, bitumy, asfalt, szkło wodne, cement i t. d. Dalej Kongres powziął uchwałę co do materjałów drogowych, rozbudowy kamieniołomów, wyrobów klinkiarskich i t. d. Ponadto Kongres stwierdził doniosłe znaczenie i potrzebę dalszych prac badawczych i laboratoryjnych nad nowoczesnemi lepiskami drogowemi, wykonywanemi przez Drogowy Instytut Badawczy, utworzenia przy tym instytucie komisji dla badań dróg nowoczesnych, której zadanie polegałoby na normalizacji materjałów drogowych, opracowywaniu i publikacji norm i przepisów, udzielaniu porad technicznych w zakresie nowoczesnej nawierzchni i budowie doświadczalnych odcinków. Pozatem Kongres stwierdził potrzebę urządzenia przez Drogowy Instytut Badawczy wyższych kursów dla inżynierów drogowych, wreszcie powięto uchwały w zakresie komunikacji, a mianowicie co do przedsiębiorstw autobusowych, sygnalizacji drogowej i policji drogowej. Następny III Polski Kongres Drogowy ma się odbyć w roku 1932.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września r. b. wykazuje zapas złota 650 milj. 71 tys., t. j. o 122 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12 milj. 499 tys. zł. do sumy 428 milj. 563 tys. zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 702 tys. zł. do sumy 88 milj. 316 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 13 milj. 922 tys. zł. do sumy 702 milj. 322 t. zł., również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 4 milj. i wynoszą 75 milj. 820 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 41 milj. 237 tys. zł. (454 milj. 697 tys. zł.), podczas gdy obieg biletów bankowych zmniejszył się o 66 milj. 386 tys. zł. (1.293 milj. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,24 proc. (7.24 ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo - walutowe 61.87 proc. (21.87 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.33 proc.

Z GIEŁDY

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto 24.50 — 25.50; pszenica [illegible].50— 40.50; mąka żytnia 65 proc. 38.25.

Warszawa

Żyto 25.25 — 25.50; pszenica 40.00— 41.00; jęczmień browarniany 28.00 — 30.00; jęczmień na kaszę 25.50 — 26.00; owies jednolity 23.00 — 25.00; rzepak 67.00 — 70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 67.00 — 71.00; mąka luksusowa 78.00 — 84.00; mąka żytnia 70 pr. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 16.00 — 16.50; otręby pszenne średnie 21.00 — 22.00; kuchy lniane 44.00 — 45.00; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Lwów

Hreczka 25.75 — 26.75; len 64.00— 66.00.

KULTURA I SZTUKA

KRAJOWA I MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA WE FRANCJI

W okresie od 23 października do 3 listopada r. b. urządzona będzie w Paryżu w Grand Palais, przy Avenue des Champs Elysées, francuska wystawa radjowa. W tym samym gmachu otwarta zostanie d. 27 b. m. Międzynarodowa Wystawa Radjowa, która trwać będzie do dnia 14 października r. b. Termin otwarcia wystaw przystosowano celowo do sezonu radjowego, który ożywia się zawsze z początkiem jesieni. W kołach przemysłowych i kupieckich zwracają uwagę, że Francja importuje znaczne ilości sprzętu radjowego. W roku 1927 przywieziono z zagranicy aparatów radjowych i części sprzętu za 5780000 fr. W r. 1928 pozycja ta wzrosła do 42 miljon. 209 tys. fr. Natomiast eksport francuski działu radjowego spadł w r. 1927 z 37.568 tys. fr. na 36.168 tys. fr. Również w dziale wywozu wyrobów elektrotechnicznych francuskich, cyfra wywozu spadła ze 153 miljonów fr. w r. 1927 do pozycji, która, w porównaniu z przywozem, daje w r. 1928 dwa miljony deficytu. W związku z tem, przemysł radjowy francuski wyraża obawę, że urządzanie przy wystawie krajowej wystawy międzynarodowej, może sytuację pogorszyć. Natomiast zwolennicy wystawy międzynarodowej uważają, że współzawodnictwo podniesie poziom wytwórczości francuskiej oraz że przemysł radjowy francuski korzysta z nieograniczonej gościny na wystawach międzynarodowych zagranicą mianowicie w Berlinie i Londynie.

TUNEL W KOWNIE

W okolicy kościoła ewangelickiego w Kownie, natrafiono na podziemny tunel, który ciągnie się pod całem miastem. Badanie podziemnego przejścia jest niezmiernie utrudnione ze względu na brak powietrza. Tunel pochodzić ma z czasów wojen krzyżowych.

SPORT

NOWY REKORD ŚWIATOWY SZYBKOŚCI HYDROPLANÓW

W piątek, późnym wieczorem sąd konkursowy podał do wiadomości, że lotnik angielski, dowódca eskadry, Orlebar, pobił własny światowy rekord szybkości, osiągając na swym hydroplanie Gloster - Napier VI 357.7 mil (godz.) około 573 km. (godz.) w czterech lotach na trasie długości 3 klm. Jest to szybkość większa o 3 km. 100 mtr. na godzinę od wtorkowej, którą uznano na nowy rekord światowy. Obecnie rekordem światowym jest szybkość osiągnięta przez Orlebara w locie ostatnim. Czas Orlebara zanotował specjalny aparat, zbudowany na tych samych zasadach co aparat fotograficzny i filmowy, dający na filmie jednocześnie odbitkę chronometru.

ROZWÓJ SPORTU WŚRÓD HARCERZY

Ostatnio utworzył się w łonie harcerstwa Harcerski Klub Strzelecko - Łuczniczy powstały przez zespolenie się następujących organizacyj: Sekcji Strzeleckiej Głównej Kwatery Harcerstwa, koła strzeleckiego I W. D. H. i sekcji strzeleckiej 15 W. D. H. H. K. S. Ł. obejmie całokształt kierownictwa sportu strzeleckiego i łuczniczego w całym Związku harcerstwa polskiego. Nowy klub rozpoczyna swą działalność przez zorganizowanie w dniu 15 września r. b. w Warszawie zawodów Otwarcia na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zielenieckiej.

Protektorat nad zawodami objął płk. Kiliński, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. Program zawodów obejmuje trzy strzelania z odległości 50 mtr.: z broni długiej do długich tarcz, z broni długiej do tarcz 24 ctm. oraz z pistoletów do tarcz 50 ctm. Zapisy należy nadsyłać do Głównej Kwatery Harcerskiej, Al. Ujazdowskie 37 do dnia 14 b. m. włącznie oraz bezpośrednio na strzelnicy.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 16 września r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.50 Muzyka gramof. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Przegląd komunik. 16.30 Kącik artyst. 16.40 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt Katalogowanie księgozbiorów bibljotecznych. 17.50 P. W. K. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Lekcja franc. 20.30 Koncert Międzynar. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. 22.20 Kom.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00—16.20 Kom. Gosp. 16.20—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Nowości radjowe. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00—19.20 Rozmait. program. 19.20—19.45 Lekcja mówienia i pisania po polsku. 19.45—19.55 Kom. Strażacki. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Odczyt Nauka o Polsce. 20.30—22.30 Transm. z Budapesztu. 22.00—23.00 Kom. z Warsz. 23.00 Odczyt Jenerał Józef Bem.

959 kc KRAKÓW 312.8 m.

15.40—17.25 Transm. z Warsz. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Wrażenia z podróży po Skandynawji. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmait. 20.00—20.05 Transm. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Na przedstawieniu operowem w dawnym Krakowie. 20.30 Koncert międzynar. 22.00—22.45 Kom.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.55—17.15 Odczyt p. t.: „O twórczości Jana Kasprowicza. 17.15—17.35 Lekcja szach. 17.35—17.50 Aud. dla żoł. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.30 Muzyka lekka. 18.30—18.55 Arje operowe. 18.55—19.15 Nadpr. 19.15—19.50 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogadanka radjotechn. 19.50—20.10 Aud. Wielkopolska. 20.10—20.30 Odczyt p. t.: Zwiedzajmy Wielkopolskę. 20.30—22.00 Koncert międzynarod. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.55 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka gramofonowa. 12.50 — 13.00 P. W. 13.00—13.10 Transm. z Warsz. 16.55—17.15 Program. 17.15—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Aud. dla dzieci. 17.50—18.00 P. W. K 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Odczyt Jubileusz U. S. B. 19.25—19.55 Audycja wesoła. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—22.30 Odrodzenie baletu — odczyt. 20.30—22.00 Koncert z Budapesztu. 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

20.00 Koenigswusterhausen. Salome — opera Ryszarda Straussa. 20.00 Monachjum. Koncert spółcz. muzyki kameralnej. 20.00 Daventry. Wieczór wagnerowski. 20.30 Budapeszt. Koncert międzynar. 20.45 Królewiec. Mordafäre Duppler. 21.00 Londyn. Koncert kompoz. Ketelbeya.

ORGANIZACJA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej okólnikiem zawiadomiło magistrat m. st. Warszawy, że naznaczone obecnie terminy dla dokonania przedwstępnych czynności przez samorządy i gminy celem ukonstytuowania instytucyj opiekunów społecznych są ostateczne i nie będą przedłużane.

Najpóźniej do dnia 1 listopada r. b., we wszystkich miejscowościach na Pomorzu i w Poznańskiem winny zorganizować się miejskie powiatowe i gminne komisje opieki społecznej. Komisje zaś wojewódzkie winny być ukonstytuowane do końca grudnia po utworzeniu komisyj gminnych i powiatowych.

W każdej gminie, liczącej ponad 5.000 mieszkańców powinna być stworzona komisja opieki społecznej. W gminach zaś liczących poniżej 5.000 ludności, wydziały powiatowe rozważą, które gminy wiejskie mają obowiązek utworzenia komisji i jak mają łączyć się dla wykonania tego zadania. Wybory opiekunów winny być przeprowadzone we wszystkich miejscowościach państwa w b. miesiącu. Przytem Ministerstwo nadmienia, że wybrani opiekunowie posiadają prawo uchylenia się od tego obowiązku, wobec czego Ministerstwo zaleca, aby zwłaszcza w miastach prowadzono stałe spisy kandydatów, mogących obejmować stanowisko opiekunów dla natychmiastowej zmiany niemi opiekunów, zrzekających się swych mandatów.

Jednocześnie Ministerstwo kładzie nacisk na to, żeby na opiekunów społecznych powoływano osoby z rozmaitych sfer ludności, znających swe środowiska, które mają być ich opiece powierzone. Wobec tego Ministerstwo zaleca uwzględnienie w szerokiej mierze kandydatów z pośród warstw robotniczych w miastach i włościan w gminach wiejskich. Po wyborze opiekunów wydziały powiatowe, a w miastach samorządy powinny zorganizować kilkudniowe kursy pracy obywatelskiej opiekunów, celem zaznajomienia ich z ustawą o opiece społecznej.

Niezależnie od tego, rady miejskie i zarządy gmin powinny uchwalić instrukcje dla czynności opiekunów w swych rejonach terenowych z uwzględnieniem warunków materjalnych gmin samorządowych. Dalej Ministerstwo zaznacza, że opiekunowie społeczni mają zabezpieczoną współpracę organów policji państwowej, której warunki będą niebawem ogłoszone. Wszyscy opiekunowie będą zaopatrzeni w specjalne legitymacje, znaczki, oraz na mieszkaniach swych posiadać będą tabliczki z napisem „Opiekun Społeczny“.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Powrót floty sowieckiej z manewrów jesiennych. Ajencja Tass podaje, że wszystkie okręty wojenne, które brały udział w wielkich manewrach floty bałtyckiej, powróciły do Kronsztadtu... Ajencja zaprzecza pogłoskom o rzekomych wypadkach zderzenia się niektórych statków wojennych podczas manewrów.

Aresztowanie Chińczyków. Oficjalny komunikat donosi o przeprowadzeniu przez leningradzki GPU. licznych rewizyj i aresztowań wśród zamieszkałych w Leningradzie Chińczyków. W czasie dokonywania przy tej okazji rewizji skonfiskowano towarów i obcej waluty na sumę około 100.000 rubli. Podobne aresztowania, o czem już komunikat oficjalny nie wspomina, odbywają się również i w wielu innych miejscowościach Związku Sowieckiego.

Propaganda pożyczki przemysłowej Władze okręgowych związków zawodowych postanowiły wysłać do wiejskich rejonów 100 nowych brygad robotniczych, celem prowadzenia propagandy na rzecz 3-ej pożyczki przemysłowej. Brygady te składać się będą z wytrawnych i najbardziej politycznie wyrobionych robotników, którzy przed wyjazdem przejdą krótkoterminowe kursy. Koszty utrzymania brygad zawarte będą w budżetach lokalnych.

Manewry czerwonej armji. Nad granicą polską w okręgu bobrujskim rozpoczynają się manewry oddziałów czerwonej armji. W manewrach oprócz wojsk mają wziąć udział organizacje ochotnicze, komsomolcy, organizacje walki gazowej, Czerwony Krzyż i t. d. Na terenie ćwiczeń urządzono 27 ruchomych kinoteatrów, celem wzmocnienia akcji propagandowej.

Francja i Briand w niełasce. Zastosowanie przez władze francuskie wobec pewnej kategorji obywateli sowieckich ostrych środków policyjnych wywołało na łamach prasy moskiewskiej ataki oburzenia. Komsomolska „Prawda” pisze w tej sprawie co następuje: Ten sam Rząd francuski, który jeszcze nie tak dawno proponował Z. S. R. R. swoje usługi przy likwidacji konfliktu sowiecko - chińskiego, obecnie z dużym rezultatem naśladuje, w odniesieniu do obywateli sowieckich, bezczelne sposoby działania chińskich bandytów. Usuwanie obywateli sowieckich w chwili istnienia ostrego konfliktu na Dalekim Wschodzie jest wymownym gestem solidaryzowania się z chińskimi chunchuzami. Przypominając następnie uznanie, jakie okazał Briand przedstawicielowi Chin po jego wystąpieniu na Zgromadzeniu Ligi Narodów, komsomolska „Pawda” dodaje: Autor antysowieckiego projektu Stanów Zjednoczonych Europy pomimo swoich górnolotnych pacyfistycznych oświadczeń, okazał się tym, kim być powinien — imperjalistą i krwiożerczym wrogiem Związku Sowieckiego.

ZE ŚWIATA

KATASTROFA SAMOLOTOWA. — W południe w piątek przy próbowaniu nowych aparatów w wojskowej fabryce samolotów w Pradze, zderzyły się przy lądowaniu dwa aparaty i uległy rozbiciu. Dwóch lotników odniosło poważne rany.

PROHIBICJA W NIEMCZECH. — Prezes rejencji Cassel, doktór Friedensburg wprowadził w swoich powiatach zakaz wyszynku i sprzedaży alkoholu. Zakaz ten obejmować będzie powiaty Cassel, Fulda, i Marburg. Zakaz umotywowany jest tem, że skutkiem nadużycia alkoholu, zdarzało się coraz więcej wypadków samochodowych.

KRWAWY STRAJK TRAMWAJOWY. — W Nowym Orleanie wybuchł strajk pracowników tramwajowych. Doszło do licznych starć między strajkującymi, a robotnikami, którzy podjęli pracę. Pod jeden z kursujących wagonów rzucono bombę, przyczem wiele osób odniosło rany, w tem liczne kobiety i dzieci. Liczni świadkowie zamachu zaatakowali sprawców chcąc ich zlynczować. Wobec groźnej postawy tłumu policja zmuszona była do użycia gazów łzawiących.

NAPAŚĆ KOMUNISTÓW. — W kolonji doszło do ostrych starć między komunistami, a powracającymi z wiecu członkami organizacji „Lützow - Jugend“. Komuniści zaatakowali uczestników wiecu, przyczem bójka przeobraziła się w krwawą walkę na noże. Jednego z rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala z ranami ciętemi brzucha. Pozostali ranni w liczbie 3-ch odnieśli rany cięte w piersi i głowę. Dwóch z pośród komunistów aresztowano.

KATASTROFA KOLEJOWA. — W Radziwiliszkach na Litwie wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, zdążający z Radziwiliszek do Tauregów, złożony z 50 wagonów naładowanych i 5 pustych, nie zdołał na stacji Genie, wskutek oślizgłego toru powstrzymać swego biegu i na dużym zakręcie wykoleił się, zarywając się w ziemię. Szereg wagonów zostało zdruzgotanych. Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą z górą 2 milj. litów. Komunikacja na tym odcinku kolejowym przerwana.

SPRAWA PALESTYNY

ZGODA ŻYDÓW Z ARABAMI

LONDYN. (PAT.). — W ciągu ostatnich kilku dni obradowały w Londynie: Komitet wykonawczy światowej organizacji syjonistycznej oraz komitet administracyjny rozszerzonej ajencji żydowskiej.

Obrady komitetu wykonawczego syjonistów poświęcone były rozpatrzeniu stosunku do Arabów i do Żydów brytyjskich. Zarysowała się jednomyślnie tendencja, aby dojść do bezpośredniego porozumienia z przywódcami Arabów w Palestynie i znaleźć platformę zgodnego sąsiedzkiego współdziałania. Równocześnie postanowiono dążyć do wzmocnienia elementu żydowskiego w Palestynie przez wzmożenie emigracji Żydów z Niemiec, Polski i całej wschodniej Europy. Rozpatrywano również sprawę odszkodowań dla Żydów — ofiar wypadków palestyńskich.

ŚLEDZTWO

LONDYN. (PAT.). — Urząd kolonjalny mianował następujących deputowanych członkami Komisji śledczej, która zbadać ma przyczyny wypadków w Palestynie: sir Henry Bettertona, konserwatystę, Morrisa, liberała i Shella, labourzystę. Komisji przewodniczy sir Walter Shockie. Data wyjazdu Komisji do Palestyny nie jest jeszcze ustalona, zdaje się jednak, że wyjazd nastąpi w początkach października.

DALSZE WALKI Z ARABAMI

WIEDEŃ. (PAT.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy, iż grupa Arabów ostrzeliwała kolonję Mahnaja w Galilei. Dwóch Żydów zostało ciężko rannych. Do kolonji Mishmar Bajardew wtargnęli Arabi i dokonali plądrowań.

KŁOPOTY Z ROZBROJENIEM

BERLIN, (PAT). „Germania“ w depeszy z Londynu, omawiając rokowania angielsko - amerykańskie w sprawie porozumienia na morzu, podkreśla, iż nie należy już teraz liczyć się z możliwością niepomyślnego wyniku rokowań, o ile chodzi o Anglję i Amerykę.

W dalszym ciągu jednak „Germanja“ stwierdza, że jeżeli Anglja będzie trwała przy swojem żądaniu, dotyczącem 15-tu wielkich krążowników, które to żądanie stale było wysuwane ze strony admiralicji angielskiej jako żądanie minimalne, to Hoover nie będzie w stanie przeprowadzić zmniejszenia amerykańskiego programu budowy krążowników. Z tego względu można przypuszczać, iż istotne ograniczenie amerykańskich planów zbrojeniowych nie może być obecnie brane pod uwagę. Myśl istotnego ograniczenia będących w toku zbrojeń jest więc porzucona. Obecnie uwaga koncentruje się jedynie na zwolnieniu tempa budowy przyszłych okrętów wojennych.

Dziennik przewiduje, iż zrealizowanie amerykańskiego programu budowy krążowników wywoła nieoczekiwane żądania Japonji, w rezultacie najprawdopodobniej wywoła również zaniepokojenie Australji. Istnieje też niebezpieczeństwo narażenia na szwank równowagi pomiędzy technicznemi, a politycznemi żądaniami, wyrażonemi ze strony Londynu. Z tego powodu Hoover i MacDonald będą musieli się gruntownie zastanowić, zanim zrealizują porozumienie na obecnych podstawach.

Pozatem, wedle dziennika, porozumienie angielsko - amerykańskie ma również obejmować określenie ogólnego tonażu dla łodzi podwodnych. Kompromis morski, zawarty w swoim czasie pomiędzy Francją i Anglją, zdaje się być bez znaczenia. Międzynarodowe rozdźwięki tej zmiany sytuacji okażą się w całej pełni, gdy stanie się aktualną sprawa zaproszenia do obecnych rokowań Francji i Włoch. W konkluzji dziennik oświadcza, iż porozumienie angielsko - amerykańskie ma znaczenie polityczne, a nie techniczne. — Porozumienie będzie polityczną demonstracją obustronnej woli pokojowej na podstawie zasad paktu Kellogga.

PLEBISCYT W NIEMCZECH

ZEZWOLENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO

BERLIN, (PAT). — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ dowiaduje się, iż minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy zgodzi się na plebiscyt w sprawie opracowanego przez organizację niemiecko - narodowych projektu ustawy „przeciwko ujarzmieniu Niemiec“.

EWAKUACJA NADRENJI ROZPOCZĘTA

LONDYN, (PAT). — W początkach bieżącego tygodnia wycofane zostaną z Nadrenji i powrócą do Anglji dwa bataljony piechoty angielskich wojsk okupacyjnych, a mianowicie II batalion pułku Leisestershire i II bat. Dorsetshire. Pierwsze kompanje tych bataljonów opuszczają Nadrenję dzisiaj. Odchodzące oddziały pożegnał przemówieniem dowódca angielskiej armji okupacyjnej w Nadrenji gen. sir William Thwiates, dziękując oficerom i żołnierzom za lojalne wykonywanie obowiązków.

LONDYN, (PAT). — Z okazji ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie, minister wojny Shaw wystosował do naczelnego dowódcy angielskiej armji okupacyjnej w Nadrenji pismo, w którem wyraża głębokie podziękowanie dla wojskowych wszystkich stopni za wzorową służbę, pełnioną przez cały czas okupacji.

FRANCUSKI MINISTER W POZNANIU

POZNAŃ, (PAT). — Wczoraj przed południem przybył do Poznania francuski minister handlu Bonnefous z małżonką, któremu towarzyszy ambasador francuski w Warszawie Laroche i radca ambasady polskiej w Paryżu p. Węcławowicz.

Goście zatrzymali się w hotelu Polonia, skąd minister Bonnefous udał się około godz. 11 na zamek, celem złożenia wizyty p. ministrowi Kwiatkowskiemu. Następnie p. min. Kwiatkowski rewizytował min. Bonnefous i udekorował min. Bonnefous wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Około godz. 12 przybyli ministrowie Bonnefous i Kwiatkowski, ambasador Laroche i min. Bertoni, oraz ich otoczenie do westibulu reprezentacyjnego P. W. K. Po uroczystym akcie powitania, goście udali się na zwiedzenie działu przemysłowego P. W. K., oprowadzani przez ministrów Kwiatkowskiego i Bertoniego, oraz dyrekcję P. W. K.

STRASZNA KATASTROFA BUDOWLANA

RZYM, (AW). — Z Parmy donoszą, iż katastrofa zawalenia się domu na skutek eksplozji, pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. W domu prócz składów towarowych mieściły się liczne mieszkania.

Z pod gruzów domu wydobyto dotychczas 18 trupów, przyczem pod gruzami znajdują się jeszcze pewnie 3 względnie 4 trupy. Po 9 godzinach poszukiwań, pod gruzami znaleziono 9-cio letnie dziecko, któremu się nic nie stało. Ogółem 25 osób odniosło ciężkie rany. Wielu z pośród rannych odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, katastrofa nastąpiła nie wskutek samoczynnego wybuchu benzyny, znajdującej się w pomieszczeniu wielkiego składu materjałów aptecznych. — Właściciel domu Munici poniósł śmierć. Do uprzątania rumowiska władze wojskowe przydzieliły oddziały żołnierzy.

KRONIKA

WRZESIEŃ 15 NIEDZIELA

Dziś: NMP. Bolesnej
Jutro: Elżebi

Wschód słońca g. 5.9
Zachód godz. 17.54
Wschód księżyca 17.40
Zachód godz. 0.41

Ś. P. KS. KANONIK PUCHALSKI

W piątek o godz. 6 ppoł. odbyło się przeprowadzenie zwłok ś. p. ks. kan. Puchalskiego, proboszcza parafji Ś-go Antoniego w Warszawie, z plebanji do kościoła parafjalnego. Kondukt żałobny prowadził J. E. ks. Biskup Szlagowski, w asystencji licznego kleru warszawskiego, oraz alumnów Seminarjum. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się w poniedziałek, o godz. 10 i pół rano. Nabożeństwo żałobne odprawi J. Emin. ks. Kardynał Kakowski.

PIELGRZYMKA DO PRAGI

Odbędzie się ona pod wysokim protektoratem J. E. Księcia Metropolity Sapiehy, który osobiście stanie na czele pielgrzymki.

Wobec licznych próśb Pań, by mogły wziąć udział w pielgrzymce do Pragi, Komitet zawiadamia, że podejmuje się przyjąć ich uczestnictwo i wystarać się o wszystkie możliwe ulgi (kolejowe, mieszkaniowe, paszportowe) i wstępy na tych samych warunkach co dla Panów, zastrzegając się, że nie bierze odpowiedzialności za ewentualne niewygody.

Nadto Komitet przesuwa ostateczny termin zgłoszeń do 18 września. Zgłaszać mogą się także osoby do Sodalicji nie należące. Zgłaszając się, należy złożyć: 1 fotografję, dowód osobisty, mężczyźni do lat 50-ciu świadectwo wojskowe.

Zgłoszenia przyjmują nadal: Komitet Pielgrzymki, Kraków, Kanonicza 14, oraz O.O. Jezuici w Warszawie przy ul. S-to Jańskiej 12 przy furcie.

OBCHÓD KU CZCI KRÓLA JANA SOBIESKIEGO

Stołeczny Komitet Obchodu uczczenia 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego zwraca się z apelem do wszelkich organizacyj, związków, stowarzyszeń i korporacyj o wzięcie udziału w organizowaniu obchodu przez wydelegowanie swoich przedstawicieli na posiedzenie Komitetu, które odbędzie się dnia 19 b. m. w czwartek, o godz. 20-ej, w sali malinowej w Ratuszu. Ponadto Komitet zawiadamia, że Sekretarjat Komitetu urzędować będzie począwszy od dnia 19 września r. b. we wtorki i czwartki od godz. 17 do 19-ej, w wyżej wspomnianej sali w Ratuszu.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO

Odbyło się posiedzenie komitetu budowy Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja, na którem uchwalono wznowić roboty przy wykończeniu pierwszej części gmachu. Decyzja co do wyboru firmy, której powierzone będą roboty, powzięta będzie niebawem.

FAŁSZYWY TYTUŁ LEKARZA

Władze administracyjne stwierdziły, że przy ulicy Wilczej nr. 5 otwarta jest bez zezwolenia przychodnia dla wenerycznych chorych (kobiet). Na czele przychodni stał niejaki p. Adamowski, nie będący nawet lekarzem, który mimo to przyjmował chorych. Stwierdzono, że p. Adamowski jest również właścicielem takiej samej przychodni dla mężczyzn przy ulicy Ordynackiej nr. 9. Korzysta on z pomocy lekarzy.

Starostwo grodzkie Warszawa - Południe po opieczętowaniu lokalu przy ulicy Wilczej 5, skazało w drodze administracyjnej Adamowskiego na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu za bezprawne zajmowanie się praktyką lekarską.

Prócz tego z powodu używania przez Adamowskiego fałszywego tytułu lekarza, sprawę skierowano do władz prokuratorskich.

APARATY ZRĘCZNOŚCI I AUTOMATY

W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy“ ukażą się dwa rozporządzenia porządkowe: jedno zabraniające umieszczania aparatów zręczności wszelkich systemów w miejscach i lokalach publicznych, służących do uprawiania gry hazardowej, drugie ustalające, że na każdym automacie (handlowym, rozrywkowym, reklamowym etc.) musi być umieszczony napis, wskazujący firmę i dokładny adres właściciela, na zepsutym zaś winien być napis „zepsuty“.

Przekroczenie tych rozporządzeń karane będzie grzywną do 500 zł. lub aresztem do 14 dni.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA

Obecnie trwa budowa nowej linji tramwajowej o podwójnym torze na ul. Leszno od Żelaznej do Wroniej i od Okopowej do Młynarskiej. Na ostatnim odcinku na ukończeniu jest układanie jednego toru, poczem rozpocznie się budowa drugiego. Niebawem podjęte będzie układanie sieci napowietrznej. Na nowej linji kursować będą prawdopodobnie tramwaje nr. 9.

MÓJ ARTYKUŁ

z dnia 3 sierpnia p. t.: „Dwie miary“ oburzył na mnie naszych współobywateli - izraelitów, przeto zwracam się do obywateli chrześcijan z prośbą o poparcie mojego zakładu przez oddanie do wykonania obuwia (ortopedycznego) na wszelkie wady i dolegliwości nóg.

Stanisław Głowacki, Piękna 16b m. 6.

W SPRAWIE KOMUN. AUTOBUSOWEJ

Na konferencji porozumiewawczej komisarjatu rządu z województwem co do wykonywania nadzoru nad ruchem autobusów ustalono warunki technicz., jakim autobusy winny odpowiadać oraz nadzór techniczny, jaki będzie nad nimi sprawowany.

Wobec tego, że miejsca postoju autobusów w Warszawie są ustalone, nie mają one prawa zatrzymywania się poza obrębem tych miejsc. Przypominamy, że miejsca te są następujące: pl. Unji Lubelskiej, dawna rogatka Jerozolimska (przy zbiegu Tarczyńskiej, Al. Jerozolimskiej i Grójeckiej), w pobliżu dworca Gdańskiego (przy zbiegu Szymanowskiej i Kłopot), dawna rogatka Wolska (przy zbiegu Towarowej i Przyokopowej) i przed teatrem Praskim. Ponieważ nowe przepisy zakazują nadmiernego przeciążania autobusów przez zabieranie większej ilości pasażerów, funkcjonarjuszom P. P. polecono wzmocnić nad tem nadzór, nadto przestrzegać, aby autobusy odchodziły w godzinach wyznaczonych.

O ile będzie stwierdzone, że dany przedsiębiorca nie stosuje się do przepisów, będzie wydany zakaz utrzymywania przezeń komunikacji autobusowej.

Pozostaje jednak jeszcze do załatwienia piekąca sprawa informowania publiczności o czasie i miejscu odjazdu poszczególnych autobusów. Brak tych wykazów w bliskich a łatwo dostępnych miejscach, powoduje chaos i dezorjentację w zainteresowanej publiczności.

KOSZTY UTRZYMANIA SZPITALI

Pragnąc zmniejszyć koszty utrzymania niższego personelu szpitalnego, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu zdecydował delegować do czynności gospodarskich w poszczególnych szpitalach pensjonarzy i pensjonarjuszki z miejskich zakładów opiekuńczych, którzy otrzymywać będą za swą pracę całkowite utrzymanie i pewną niewielką pensję.

Inowacja ta wprowadzona będzie w pierwszym rzędzie w szpitalu św. Łazarza, a następnie w innych.

DOROŻKI SAMOCHODOWE

W porze wieczornej i nocnej trudno jest często zauważyć czy dorożka samochodowa jest wolna czy też zajęta. Aby ułatwić pasażerom zorjentowanie się w tej kwestji i dać możność zatrzymania dorożki w swoim czasie, związek właścicieli dorożek samochodowych wysunął projekt umieszczenia specjalnej małej latarni o niebieskim kolorze światła, która byłaby umieszczona na daszku na przodzie dorożki. O ile dorożka będzie wolna światło będzie w latarni zapalane. Latarnia byłaby połączona z licznikiem i z chwilą opuszczenia chorągiewki światło gasłoby automatycznie.

Projekt ten będzie wkrótce przedstawiony władzom w celu uzgodnienia oraz uzyskania aprobaty.

SKWER PRZY ROGATCE JEROZOL.

W związku z budową nowej linji tramwajowej (mającej połączyć Mokotów z Powązkami) od pl. Zbawiciela do Powązkowskiej, zachodzi konieczność budowy rozjazdu, łączącego Towarową z Al. Jerozolimską. Wobec tego skwer położony przy dawnej rogatce Jerozolimskiej zostałby zniesiony. Cały ten skwer będzie włączony w jezdnię. Odpowiednie roboty są w toku.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawy:

Sadowska Marja, wdowa chora, dz. dr. 4, Nowolipki 61. Kędzierska Marja, wdowa, dzieci 7, Nowolipki 65. Kaczmarek Stanisława, wdowa, dzieci dr. 4, Kamienne Schodki 1. Gawrońska Helena, mąż nieob., dz. dr. 3, Barska 5. Szeller Władysława, wdowa, bez pracy, dz. drob. 3, Balicka 1. Barcikowska Bron., wdowa chora, dz. 4, Łucka 28. Lewicka Anna, wdowa, dz. dr. 4, Brzeska 11. Kłopotowska Bron., wdowa, dz. dr. 4, Wileńska 15. Nędza Marja, wdowa, dzieci 4, Smoleńska 9.

LOTERJA KLASOWA

W siódmym dniu ciągnienia, t. j. dnia 14 b. m. padły następujące wygrane:

60.000 zł. nr. nr.: 66141 133709.

2?.000 zł. nr.: 5831.

15,000 zł. nr.: 50030.

10.000 zł. nr. nr.: 16868 39820.

5.000 zł. nr. nr.: 40965 63161.

3,000 zł. nr. nr.: 63428 81580 85335 119488 126207 177783.

2.000 zł. nr. nr.: 31391 39938 50138 99741 120559 176111.

1.000 zł. nr. nr.: 1719 6441 19586 31882 33573 39475 48750 57713 57922 62677 65667 84343 90744 94640 95158 114800 116011 124688 138452 140143 151855 157192 161683 163699 166083 166115 167498 171020 175522 181160.

600 zł. nr. nr.: 10669 13369 14442 17773 34255 41262 48744 56180 59915 63900 67546 74206 74381 76498 82542 88722 91496 91673 93615 98140 102299 118320 124582 129095 135715 151166 151892 159092 159341 161026 163995 166099 182928.

Pozatem padł szereg innych wygranych po 500 i 250 zł.

NAJBLIŻSZA PREMJERA OPEROWA IJOLA

Osnuta na pięknem dziele Jerzego Żuławskiego opera p. Rytla będzie najbliższą premjerą w Teatrze Wielkim. Poemat dramatyczno - muzyczny o Księżycowej Pani jest już w fazie starannych i pilnych przygotowań.

Partję tytułową kreować będzie znakomita primadonna. p. Ewa Bandrowska-Turska, Stanisław Gruszczyński odtworzy tragiczną postać rzeźbiarza. Obsada innych partyj pierwszorzędna.

Nad całością muzyczno - wokalną czuwa p. Adam Dołżycki; ciekawe rozwiązanie trudnej koncepcji reżyserskiej da p. Adolf Popławski.

Pomysły dekoracyjne p. Wodyńskiego budzą powszechne zainteresowanie wobec konieczności wprowadzenia artystki, główna partję odtwarzającej, na gzyms, po którym przejść ma ku celi rzeźbiarza.

Chóry pracują pod wytrawnem kierownictwem p. Sillicha.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: daje w niedzielę wieczór po raz pierwszy w sezonie popularny i lubiany „Straszny Dwór" St. Moniuszki z pp.: Czapską, Skonieczną - Czernicką, Jaroszówną, Doboszem, Michałowskim i Palewicz-Golejewskim w partjach naczelnych. Kapelmistrz p. J. Bojanowski. W poniedziałek, jak zwykle, przedstawienie zawieszone. We wtorek egzotyczna opera Delibes'a „Lakme" z p. Bandrowską - Turską w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarżyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI: Sensacyjna sztuka, amerykańska „Proces Mary Dugan" osiągnęła sukces rekordowy. Publiczność zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca i hucznie oklaskuje sztukę tę, doskonale wyreżyserowaną przez p. Warneckiego oraz cały zespół na czele z pp.: Smosarską, Justjanem, Broniszówną, Warneckim, Lenczewskim, Chaveau, Różańską, Myszkiewiczem i innymi.

W związku z zabawą, urządzaną przez Pogotowie Ratunkowe w dniu dzisiejszym w Ogrodzie Saskim, Dyrekcja Teatrów zawiadamia, że woźni teatralni sprzedawać będą przy bramach ogrodu bilety wejściowe do Teatru Letniego po cenie 1 zł. który następnie zostanie potrącony przy kupnie biletu w kasie teatralnej.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

TEATR MAŁY: Dziś powtórzenie premjery sztuki angielskiej p. t. „Koniec p. Cheyney" w reżyserji p. Borowskiego z Romanówną, Grabowskim i Mierzejewskim w rolach głównych.

WIELKI POŻAR NA WOLI

Przy ul. Dworskiej 14-16, na Woli, na terenie Warszawskiej Fabryki Izolacji Korkowej, należącej do Władysława i Marji Wierusz - Kowalskich, wybuchł onegdaj w nocy wielki pożar.

Pracę w fabryce przerwano o godz. 17. Od tej pory pieczę nad fabryką miał Antoni Benowski, dozorca nocny. On to o północy pierwszy zauważył płomienie wydobywające się przez okna suszarni mieszczącej się na I piętrze. Płomienie, mając mnóstwo łatwopalnego materjału w postaci 50-ciu worków korka mielonego, szybko rozszerzyły się na prawe i lewe skrzydło fabryki. W chwili przybycia 4-ch oddziałów straży ogniowej ogień buchał już ze wszystkich niemal okien fabryki, jak również zapalił się i dach. Poszczególne oddziały straży rozwinęły energiczną akcję, celem niedopuszczenia ognia na parter w prawem skrzydle fabryki, gdzie mieszczą się kotłownia i 2 kotły smoły. Przedewszystkiem wypuszczono parę z kotła, celem niedopuszczenia do eksplozji, następnie rzucono się na ratunek urządzenia kantoru fabryki mieszczącego się na parterze nad suszarnią. Całkowite urządzenie jak również i księgi biurowe zdołano w porę usunąć.

Snopy iskier padały na sąsiednie domy, co początkowo groziło rozszerzeniem się pożaru. Przebudzeni mieszkańcy zaczęli już pośpiesznie wynosić swe rzeczy, lecz w krótkim czasie zakomunikowano im, że żadne niebezpieczeństwo im nie zagraża. Jedynie zaczęły tlić się zapasy drewnianych podkładów, znajdujących się na pl. tramwajów miejskich, sąsiadującym z palącą się fabryką. Na miejsce przybyły policja 7-go komisarjatu i rezerwa z komendy okręgowej. Zbierające się tłumy okolicznych mieszkańców, a w tej liczbie i mnóstwo opryszków, usunięto z terenu pożaru. Po 2-godzinnej wytężonej akcji, pożar zlokalizowano, zaś dogaszanie zgliszcz przez mirowski oddział straży trwało do godz. 10-ej rano. Fabryka była asekurowana. Przyczyna pożaru — narazie nie ustalona. Bez pracy pozostanie narazie 50 robotników. Spłonęły wielkie zapasy fabrykatów oraz urządzenie techniczne. Z wielkiego zakładu przemysłowego pozostały tylko nagie mury. Straty są bardzo wielkie.

Dogaszanie zgliszcz przeciągnie się do samego rana.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Siennej i Sosnowej samochód przejechał 67-letnią Salomeę Marchwińską, roznosicielkę gazet. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i wstrząs mózgu. Ofiarę orgij samochodowych, po udzieleniu pomocy, przewieziono do szpitala na Czystem. Sprawca przejechania zwiększył szybkość i zbiegł.

— Na rogu ul. Kapitulnej i Miodowej samochód najechał na 43-letniego Zygmunta Donchina, właściciela magazynu i wytwórni bielizny. Doznał on potłuczenia twarzy.

UPADEK Z DACHU

Stanisław Lewandowski, dekarz, pokrywając dach papą na wysokości półtora piętra, w Targówku, na posesji należącej do powiatu warszawskiego, stracił równowagę, spadł i potłukł się ogólnie. Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, poszwankowanego pozostawiono na leczeniu na miejscu.

ROWERZYŚCI PRZEJEŻDŻAJĄ

Na rogu ul. Przemysłowej i Czerniakowskiej jadący z nadmierną szybkością rowerzysta przewrócił i przejechał 13-letniego Lucjana Jazgota. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca powikłane złamanie obu kości prawego podudzia. Po opatrunku, chłopca przewieziono do szpitala przy ul. Kopernika.

BEZ PIĄTEGO KOŁA

Na rogu ul. Widok i Brackiej, ze stojącego samochodu taksówki Nr. 20247, należącego do Jana Kamieńskiego (Mokotowska 51), w chwili, gdy kierowca Zygmunt Żyłko oddalił się na chwile do sklepu, niewykryty sprawca skradł z tyłu taksówki umieszczone kolo zapasowe w komplecie, wartości 350 zł.

UJĘCIE SPRAWCY PRZEJECHANIA

Policja III-go komisarjatu zatrzymała kierowcę taksówki Nr. 960 (23096), Józefa Koteckiego, który po przejechaniu na ul. Okopowej 14, dozorczyni tegoż domu, 59-letniej Katarzyny Kurkiewiczowej, zwiększył szybkość i zbiegł, lecz jeden z przechodniów zdołał zauważyć numer.

KRADZIEŻE

Na rogu ul. Targowej i Kępnej, po wycięciu otworu w szybie wystawowej filji magazynu domu handlowego p. f.: „Kurcan", skradziono „na wędkę" — kilka par obuwia, wartości 200 zł. Zaznaczyć należy, że sklep ten jest w nocy pilnowany przez dwóch dozorców.

Łaska otrzymana za pośrednictwem Czcig. Sł. Bożej Marji Franciszki Siedliskiej.

Z pomiędzy 10 moich dzieci, jedno z młodszych synek, 12-letni Alfons, uczeń II kl. gimn. od dłuższego czasu zaczynał cierpieć na oczy,— a mianowicie nie mógł znosić światła, a przed kilku tygodniami jadąc w dniu upalnym z pobliskiego miasta: Lubaczów do domu dostał okropnego rwania i kłucia w oczach i z zawiązanemi oczami i z płaczem położył się do łóżka.

Właśnie w tych czasach przeczytałem artykuł w Il. Kurj. Czerw. o przygotowaniach do beatyfikacji Czcigodnej Matki Marji Franciszki Siedleckiej, Założycielki Nazaretanek. — Uklękłem więc i zmówiłem pacierz — prosząc Ją o uzdrowienie ócz Alfonsa.

Na drugi dzień Alfons żadnego bólu w oczach nie odczuwał i dotąd rwanie w oczach się nie powtórzyło, co przypisuję, chociaż niegodny łaski Bożej, wstawiennictwu się Czcigodnej Matki Marji Franciszki Siedliskiej i z wdzięczności za łaskawą pomoc bez doktora i bez kosztów, — uważam sobie za obowiązek podać to do publicznej wiadomości.

Józef Sikora,
181-d leśniczy w Opace (ojciec Alfonsa).